Nr. 13 (3210) Warszawa, PIĄTEK 13 Stycznia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

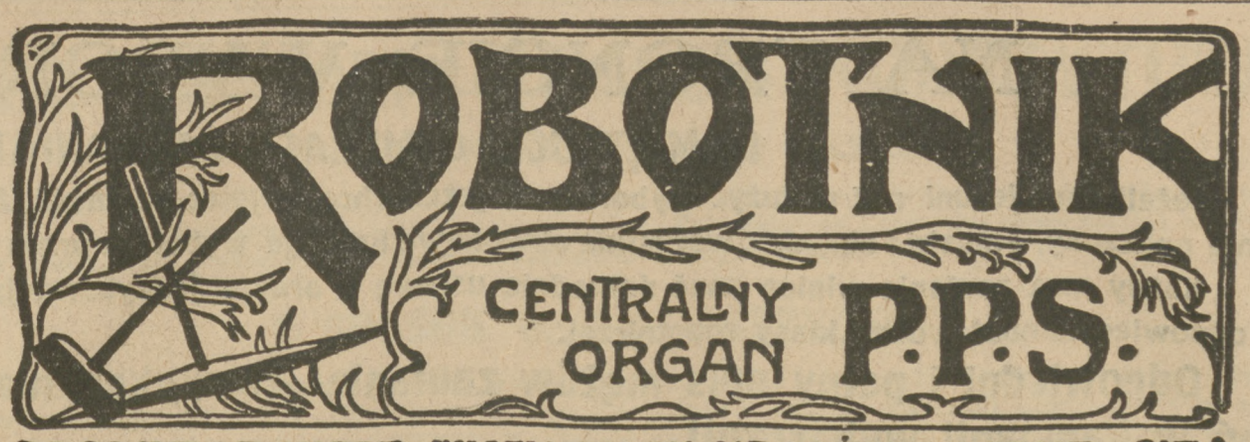

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P. P. S. ma we wszystkich okręgach wyborczych Nr. 2.

TYLKO DO 15 STYCZNIA WYŁOŻONE BĘDĄ JESZCZE LISTY WYBORCÓW DO SPRAWDZENIA W OBWODOWYCH KOMISJACH WYBORCZYCH.

SPRAWDZAJCIE, CZY NIE ZOSTALIŚCIE POMINIĘCI, CZY NAZWISKA WASZE UMIESZCZONE SĄ NA LISTACH BEZ BŁĘDU.

NA SYBIR!!

SOWIECKI TERMIDOR

Pisma zagraniczne donoszą, iż wodzowie opozycji rosyjskiej w liczbie 51, w tem **Trocki, Radek i Rakowski,** są zesłani na Sybir lub do dalekich północnych gubernij rosyjskich. Tak np. **Rakowski** do niedawna poseł w Paryżu, otrzymał jako miejsce zesłania jakąś zapadłą norę w gub. Archangielskiej, oddaloną o dziesiątki kilometrów od kolei.

Zwycięski **Stalin** mści się!

To jest dopiero „djalektyka", mówiąc ulubionym bolszewickim żargonem: starzy rewolucjoniści, sybiracy, którzy już nieraz bywali na Sybirze za caratu **(Kamieniew, Trocki),** teraz znów ciągną na Sybir z rozkazu własnych kolegów partyjnych, własnego dyktatorskiego Rządu....

Cała ta „stara gwardja" leninowska, cała ta elita — osobistych najbliższych przyjaciół i współpracowników **Lenina** maszeruje teraz znanym szlakiem na daleki Sybir — właśnie **za „socjal-zdradę",** za „mieńszewizm", za herezję.

Według rozkazu **Stalina.** Zgodnie ze stanowiskiem XV zjazdu rosyjskiej komunistycznej partji.

XV zjazd, jak wiadomo, zgodnie potępił opozycję. Według specjalnej uchwały zjazdu, opozycja od różnic taktycznych przeszła do różnic **programowych** i „stoczyła się ku **mieńszewizmowi".** Wszak — mówi rezolucja — odrzuca ona socjalistyczny charakter naszej (ros.!) rewolucji i socjalistyczny charakter naszego przemysłu państwowego; zaprzecza proletarjackiemu charakterowi naszej rewolucji („Termidor") i t. d. Dalej w zakresie taktycznym opozycja przekroczyła nie tylko statut partji, lecz i granice legalności sowieckiej (nielegalne drukarnie i t. d.). W zakresie organizacyjnym opozycja przystąpiła do tworzenia **własnej partji** „trockistowskiej". Wobec tego opozycja stała się „narzędziem drobno - burżuazyjnej demokracji" w Rosji oraz pomocniczym oddziałem socjalnej demokracji zagranicą. Zjazd tedy uważa, iż przynależność do opozycji nie może być połączona z członkostwem partji; pochwala wyrzucenie z partji **Trockiego i Zinowjewa;** postanawia wyrzucić jeszcze 98 członków, w tej liczbie **Kamieniewa, Rakowskiego, Piatakowa, Radka, Jewdokimowa** i t. d.

Opozycja przed zjazdem stawiała się hardo, licząc na znaczne poparcie w partji. Stopniowo, w miarę, jak ujawniało się zwycięstwo **Stalina,** zaczęła — mięknąć.

W dn. 3 grudnia opozycja (wraz z **Trockim)** złożyła do prezydjum XV zjazdu obszerne oświadczenie, zredagowane jeszcze stosunkowo ostrożnie, w którem oświadcza, iż „na rozłam i na tworzenie nowej partji nie pójdzie"; będzie broniła Rosji; uznaje że Rosja jest „państwem robotniczem". Ale „nie wyrzeka się poglądów, których słuszności jest pewna". Przerywa tylko wszelką pracę frakcyjną.

A więc poglądów tu jeszcze się nie wyrzeka. Wkrótce jednak bardziej „wrażliwi" opozycjoniści poczuli, że tego zamało... W powyższem oświadczeniu opozycja powiada, że **„będzie dalej broniła** swych poglądów — w ramach partji".

W dn. 10 grudnia **Kamieniew,** czując, że jest źle, pisze zaraz z 3-ma innymi opozycjonistami nowe oświadczenie, w którem obiecuje, że swych poglądów dalej propagować **nie będzie.**

W tydzień później (19 grudnia) tenże tchórzliwy **Kamieniew** (bez **Trockiego,** ale z **Zinowjewym)** redaguje trzecie oświadczenie, obiecując w strachu, że nie tylko nie będzie bronił swych poglądów, lecz uważa je nagle za **„antyleninowskie"** (!) i **potępia** (!!) je (własne poglądy!) jako niezgodne z socjalistycznym charakterem rosyjskiej rewolucji.

Tylko w historji inkwizycji można znaleźć coś podobnego! Całe lata „wodzowie" **Kamieniew** i **Zinowjew** bronili piórem i słowem swych poglądów, a tu — pod bezlitosnym terorem **Stalina** — w ciągu paru dni już „potępiają" własne poglądy! Swoją drogą, **brak charakteru** u tych wszystkich wodzów „światowej rewolucji" wprost przerażający! **Rakowski** w swem oświadczeniu (18 grudnia) był mężniejszy.

Niewiele zresztą te oświadczenia pomogły. Pomogły podobno tylko Zinowjewowi i Kamieniewowi. Inni „socjalzdrajcy", wodzowie lewicy bolszewickiej, maszerują na Sybir!

Ładny „jubileusz" 10-lecia przewrotu bolszewickiego! **Bolszewizm rozkłada się coraz bardziej.** „Termidor" stalinowski tryumfuje. Rosja bolszewicka zdaje się wchodzić w **nowe stadjum rozwoju.**

Wraz z innymi „Trockistami", wyrzucono z partji także polskich „trockistów" — **Unszlichtównę, Domskiego** i innych heretyków, nie chcących ślepo słuchać **Stalina** i ślepo wierzyć, iż to, co się dzieje w Rosji, jest prawdziwym, najprawdziwszym Socjalizmem.

Chłopsko - burżuazyjny „termidor" bonapartyzującego **Stalina** chce zmusić cały „Komintern", aby bezwzględnie słuchał nowego „naczalstwa". Wczorajszy wódz Kominternu **Zinowjew** już oplwany jako zdrajca. Ale jest nowy „naczalnik", **Stalin i Bucharin,** jego prorok....

Kazimierz Czapiński.

SKŁAD NOWEGO RZĄDU NA ŁOTWIE

Ryga, 12 stycznia. (PAT). Nowy gabinet koalicyjny stronnictw niesocjalistycznych został utworzony pod przewodnictwem deputowanego z centrum demokratycznego, Juraszewskiego. W skład gabinetu wchodzą: czterej członkowie prawicy a wśród nich niemiec Magnus, jako minister sprawiedliwości; dwuch centrowców, jeden letgalczyk i trzech bezpartyjnych, jako fachowcy, obejmujący teki spraw zagranicznych, wojny i finansów. Minister spraw zagranicznych nie został dotychczas mianowany; będzie nim prawdopodobnie obecny poseł w Kownie, Balodis.

NIE „DEPORTACJA", ALE „DYSCYPLINARNA DELEGACJA"...

NIE ZMIENIA TO ISTOTY RZECZY!

Moskwa, 12 stycznia. (A. W). Po dłuższym milczeniu decydujące czynniki sowieckie zajęły stanowisko wobec obiegających całą prasę zagraniczną wiadomości w sprawie deportacji opozycyjnych przywódców komunistycznych. Według oświetlenia czynników większości partyjnej, nie chodzi tu o „deportację", ale tylko... o wzięcie pod „obserwację polityczną" tych opozycjonistów, którzy zgłosili do C. K. podanie o ponowne przyjęcie do W. K. P. Ostatni kongres partyjny upoważnił C. K. do zastosowania wobec opozycji takich środków, jakie C. K. uzna za stosowne. Wobec przyjęcia zasady 6-miesięcznej próby lojalności „nawróconych opozycjonistów" zostaną oni na ten okres delegowani na Syberję lub okręg Siemireczeński. Czynniki rządzące w partji twierdzą, że nie może tu być mowy o deportacji, ale o „dyscyplinarnej delegacji" tych opozycjonistów, którzy pragną powrócić do aktywnej pracy partyjnej.

POSTANOWIENIE SOWIECKIEGO SĄDU NAJWYŻSZEGO

PRZESTĘPSTWA KONTR-REWOLUCYJNE WINNY BYĆ KARANE BEZ LITOŚCI

Moskwa, 12 stycznia. (PAT). Prezydjum Sądu Najwyższego publikuje postanowienie, mocą którego, w stosunku do przestępstw kontrrewolucyjnych, dokonanych po 1 stycznia 1928 r. sądy winny zachowywać się jak dawniej, to znaczy bez litości, wychodząc z założenia, że przestępstwa te albo są echem działalności kół emigranckich i rządów obcych, wrogich Z. S. R. R., albo wyrastają z oporu, jaki stosują wobec polityki rządu sowieckiego warstwy społeczne przeciwne obecnemu ustrojowi. Wobec przestępców tej kategorji wyroki muszą być twarde i bezwarunkowo zawierać zasadę pozbawienia wolności osobistej.

BURZLIWE POSIEDZENIE IZBY DEPUTOWANYCH

Paryż, 12 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu izby przewodniczący odczytał pismo ministra Sprawiedliwości, przypominające o zamiarze rządu aresztowania 5 skazanych przez sądy deputowanych komunistycznych. Po odczytaniu pisma zawiązała się dyskusja, w czasie której ze strony socjalistów wpłynął wniosek, domagający się, aby rząd, zgodnie z przepisami konstytucji przedstawił izbie formalne żądanie zniesienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych. W odpowiedzi na to, Barthou oświadczył, że, z punktu widzenia parlamentarnego, rząd nie potrzebuje prosić o pozwolenie aresztowania tych deputowanych, gdyż ma do tego prawo, aby położyć kres ohydnej propagandzie.

Paryż, 12 stycznia. (PAT). Izba odrzuciła 310 głosami przeciwko 229 wniosek socjalistyczny, domagający się przedstawienia przez rząd formalnego żądania w sprawie zniesienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych. Następnie Izba odrzuciła 298 głosami przeciwko 229 drugi wniosek socjalistyczny, domagający się, aby deputowani komunistyczni nie byli aresztowani podczas bieżącej sesji. W sprawie tej rząd stawiał votum zaufania.

Deputowani komunistyczni Vaillant-Couturier i Cachin zostali aresztowani.

PROPOZYCJE POLSKI WOBEC LITWY

Rząd Polski wysłał do Rządu Litewskiego specjalnego kurjera z notą, proponującą **podjęcie rokowań bezpośrednich** — w myśl grudniowej uchwały Rady Ligi Narodów — **w Rydze w końcu stycznia.**

Nota proponuje rozpoczęcie rokowań od omówienia spraw, związanych z **ruchem granicznym, tranzytowym oraz z komunikacją pocztową, telegraficzną i kolejową.**

REFORMA SYSTEMU PODATKOWEGO

Manifest wyborczy P. P. S. zwrócił— pomiędzy innymi — uwagę na istniejący dzisiaj w Polsce **system podatkowy.** W gruncie rzeczy trudno u nas mówić poważnie o jakimkolwiek „systemie" pod tym względem; panuje raczej „chaos podatkowy". Dlatego też i krytykę tego, co jest, niełatwo ująć w formie systematycznej.

Z tym zastrzeżeniem możnaby powiedzieć: 1) mamy kolosalny przerost podatków pośrednich a niedorozwój podatków bezpośrednich; 2) mamy mnóstwo podatków i „podateczków" miejscowych, drobnych, przypadkowych, ustalanych przez rozmaite władze w różnych okolicznościach bez ładu, składu i bez wspólnej myśli przewodniej.

Naogół poszliśmy drogami, dawno odrzuconemi przez naukę, pozornie łatwemi, w istocie kosztownemi i niecelowemi.

Postulaty P. P. S. w dziedzinie omawianej dają się sprowadzić do punktów następujących:

1) podatkiem „głównym", podstawowym winien być **postępowy podatek dochodowy;**

2) podatkiem „głównym" pomocniczym winien być **stały podatek od majątku,** uzupełniany dla specjalnych zadań w wielkim stylu — państwowych, społecznych, gospodarczych, kulturalnych przez **daniny majątkowe;**

3) podatki pośrednie winny być stopniowo zmniejszane aż do zupełnego zniesienia **podatków od artykułów pierwszej potrzeby;** rozwijać natomiast należy podatek **„luksusowy"** od pałaców, kosztownych automobili, szampana i t. p.;

4) liczne „podateczki" i podatki trzeba sprowadzić do możliwie małej liczby **głównych typów** czy rodzajów, co ułatwi ich uproszczenie oraz ich obliczalność.

Rzecz naturalna, postulaty wymienione muszą ulec dokładnemu opracowaniu. Nie mogą pozostać **hasłem,** trzeba, aby stały się konkretnym **programem.**

A wezwanie zasadnicze — to: **postępowość, bezpośredniość i uproszczenie systemu podatkowego.**

W. M.

NIEDŁUGO NASTĄPIĆ WINNO OGŁOSZENIE

WYNIKÓW PRAC KOMISJI ANKIETOWEJ

Jak podaliśmy wczoraj, **Komisja Ankiety o kosztach produkcji zbliża** się do końca swych prac. Członkowie Komisji dochowywali i dochowują nadal ściśle urzędowej **tajemnicy** tych wniosków, do jakich doszli. Ale — zgodnie z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej — z chwilą złożenia sprawozdań Radzie Ministrów, nadejdzie czas **jawności.** Sprawozdania i wnioski będą podane do wiadomości publicznej.

Cała opinja, a przedewszystkiem opinja robotnicza, oczekuje z niecierpliwością dnia ogłoszenia wyników działalności komisyjnej. Jak słychać, uczyniono bardzo wiele dla wyświetlenia wad, braków, trudności polskiego życia przemysłowego. Przemysł nie jest własnością panów przemysłowców. Jest własnością społeczeństwa. Uzdrowienie przemysłu techniczne, organizacyjne, administracyjne leży w interesie klasy robotniczej, w interesie Rzeczypospolitej Polskiej, jako całości.

Pierwszym krokiem ku uzdrowieniu musi stać się **jawność sprawozdań i wniosków** Komisji Ankietowej. Co do nas — nie wątpimy, że wynikną z nich dwie nieuniknione potrzeby: **kontrola nad produkcją i świadome dążenie do uspołecznienia dojrzałych już w tym względzie tej produkcji gałęzi.**

CZY NASTĄPI POŁĄCZENIE?

Od pewnego czasu trwają rokowania między dwoma odłamami **Narodowej Partji Robotniczej** — „sanacyjną" rzekomą „lewicą" i endekującą „prawicą" o ponowne zjednoczenie.

Decyzja ma nastąpić w dniach najbliższych. Podobno wypadnie na rzecz **połączenia.**

Czy to pomoże coś N. P. R-owi? Wątpimy. **„Niechaj umarłe grzebią umarłe swoje".**

ORZECZENIE KOMISJI ROZJEMCZEJ W SPRAWIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza na posiedzeniu odbytem dn. 10 b. m. w Min. Pracy i Op. Społ. wydała orzeczenie, ustalające warunki pracy i płacy robotników rolnych na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego na rok służbowy 1928 — 29. Orzeczenie to nie wprowadza żadnych zmian w stosunku do umowy obowiązującej w roku 1927 — 28.

ORZECZENIE W SPRAWIE SPORU ZAROBKOWEGO W PORCIE GDAŃSKIM

Gdańsk, 12 stycznia. (PAT). Nadzwyczajna komisja rozjemcza, powołana do rozstrzygnięcia sporu zarobkowego w porcie gdańskim, wydała wczoraj orzeczenie, podwyższające od 23 b. m. zarobki robotników portowych z 10.30 guldenów dziennie do 10.60. Orzeczenie to obowiązuje do dnia 1 czerwca r. b.

ZBLIZKA I ZDALEKA

KRÓLESTWO KANASIA.

V.

— Jakiż to aforyzm, Kanasiu? — pytałem. Nie myślałem nigdy, że ty się w polityczne bawisz aforyzmy.

— Widzisz „mój" porucznik mówi, że pewien wielki minister uczył: „mało trzeba rozumu, aby rządzić państwem".

— Prawda, Kanasiu, był taki minister, był to kanclerz szwedzkiej królowej Krystyny, który syna własnego uczył, jak mało trzeba rozumu, aby rządzić państwem.

— Widzisz, a więc i ja nie jestem obłąkany, jeżeli marzę o tem, aby zostać ministrem.

Oniemiałem. Kanaś statystą! Kanaś — senator! Kanaś — ministrem!

Nasz stary nauczyciel Gomólewski, który nas łaciny uczył — a Kanasia, który trzy lata w pierwszej klasie siedział, nazywał trzypiętrowym osłem, zmartwychwstałby, gdybym na grobie jego na Powązkach krzyknął: „Kanaś ministrem". Gomólewski mawiał o nim: asinus asinorum fricat (pozostawiam wyrazy te bez przekładu bo każdy w Polsce wie, co znaczy asinus), on dziś będzie prawodawcą, a może i ministrem! Mina jest gęsta, talent do picia przedni, łysina absolutna, wzrost rajtara szwedzkiego z czasów Karola XII, świadomość niezamącona wątpieniem wiara we własny interes gospodarczy i klasowy, niby okulary na oczach konia, chronią od odchyleń z drogi prostej i bezpośredniej!

Nabytek dla polskiej Izby Prawodawczej byłby to nieoceniony. Wprawdzie będzie trzeba mocniejsze zbudować fotele, na dębowych, albo może i lepiej żelaznych nogach, z oparciem dla pleców i głowy, ale i z automatycznym aparatem do budzenia (o sen mniejsza, kiedy Kanaś śpi nie grzeszy, ale chrapania kanasiowego nie zniesie nikt w żadnej izbie prawodawczej!). Będzie mu trzeba dobrać towarzystwo: garbarzy, białoskórników, wszelkiego rodzaju przemysłowców, możliwie mało wykształconych. Samych ludzi od „zdrowego rozsądku" i głęboko gardzących nauką. Był niegdyś w parlamencie wiedeńskim Bielohlawek, który socjalistom stale zarzucał — naukę. „Pan dr. Ellenbogen (znany specjalista od ubezpieczeń społecznych) zawsze nam opowiada, co mówi angielski ekonomista Smith, a co mówi Marx, a co mówi Rodbertus, niechby pan Ellenbogen mówił tak, jak ja, z głowy, z serca, szczerze — wtedy moglibyśmy się z nim posprzeczać; zobaczylibyśmy wtedy, który z nas ma więcej rozumu"... Kanaś to szlachecka, wielkoobszarnicza odmiana rzemieślnika wiedeńskiego Bielohlawka. Takich Bielohlawków trzeba będzie zebrać i rozsądzić. Dopieroż by to była harmonja! Ten sam klasowy interes. Ten sam stosunek do własności, do wiedzy, do kościoła, do szkoły, do literatury pięknej. I zgodny ten chór, jak u satyryka rosyjskiego Szczedryna — (gdzie jesteś polski Szczedrynie?) wołałby: „my ludzie maleńcy, my ludzie szarzy (sierenkije), władza ma rozum, władza wie lepiej". To byłaby owa izba wymarzona z czasów Restauracji Burbonów we Francji, trochę więcej niż przed stu laty!

...W pewnej chwili, Kanaś zmęczony milczeniem mojem, zaczął mnie zapraszać na skromny kawalerski obiadek do Boqueta w Polonji czy do księcia w Europejskim. Ledwom się odczepił. Słuchać Kanasia w ciągu czterech godzin, a potem dwie godziny patrzeć, jak się pławi w sadzawce Baczewskiego, to było ponad siły literata, co jeszcze przedwojenne pamięta czasy. Włożyłem go wtedy w barany, obwiązałem zielonym, nieskończenie długim pasem i odprowadziłem do samochodu. Nie mógł wejść. Poszukaliśmy dorożki. Pytam mistrza od bata: koń radzi?

— Radzi, Panie, to tyle co trzech warszawiaków. Ale że dorożkarz był sam ze wsi, ucieszył się widokiem „dziedzica", ruszył czapką i mlasnął językiem. Kanaś zaczął się żegnać i rękawem łzę otarł.

— Do widzenia. Za miesiąc wrócę.

— Wracaj Kanasiu—z mandatem.

Była to z mej strony niemała złośliwość.

Cóż począć, wiarę trzeba szanować. Człowiek, który tak wierzy w gwiazdę swoją, człowiek z jednego kawała nie tyle stali, ile mięsa, człowiek tak bezgranicznej naiwności, niewiedzy, pierwotności, człowiek bez wątpliwości wcale, zresztą nieziły kolega, chętny do usług, nie posiadający ani jednej zalety człowieka publicznego, bez przygotowania, bez doświadczenia, rzucający się wpław przez Wisłę pod Toruniem w czasie burzy — jakże nie ma się podobać.

Rzecz prosta, że ze stanowiska interesu państwowego wybór ten jest nonsensem i nieszczęściem.

Kanaś nie jest wyjątkiem. Jest to postać typowa. I jako wyborca i jako elekt. Parę lat temu siedział cicho zahukany burzą dziejową od wschodniej i zachodniej ściany. Dziś wyszedł z wygodnego ukrycia, zorganizował się, nabrał odwagi, że tak powiem, i bezczelności poprostu. Zaczyna przysłaniać polski horyzont polityczny i horyzont, co gorsza — polskiej myśli politycznej.

Bo Kanaś — panie dziejski — to nietylko kandydat, ale i myśl. Tak „myśl" w cudzysłowie, ale myśl. Niestety pusta i mizerna, ale krzykliwa. Pojutrze może zgasnąć, zczeznąć, ale dziś — horyzont przysłania.

Przyjaciel, któremu przeczytałem ostatnią kartkę, przyjaciel, który — rzecz rzadka — przeczytał cały szereg artykułów o Kanasiu — rzekł nie bez melancholji.

— Masz szłuszność, Henryku — i gdybym był tobą dodałbym:

— Kanasiu! Kanasiu! gdzie twoje zachodzi słońce?

Czego człowiek dla przyjaciela nie uczyni. I choć w ich dobry sens nie wierzę, kładę je tutaj, jako zamknięcie Kanasiowej spowiedzi.

Henryk Bezmaski.

NA FRONCIE WYBORCZYM

PAMIĘTAJCIE O MĘŻACH ZAUFANIA!

Jeżeli chcecie uniknąć nadużyć wyborczych; jeżeli chcecie miec pewność, że każdy głos, oddany na listę nr. 2. zostanie policzony,—musicie obsadzić wszystkie obwodowe komisje wyborcze przez odpowiednich mężów zaufania P.P.S.

Każdy mąż zaufania winien znać dokładnie ustawę o ordynacji wyborczej; Każdy mąż zaufania bierze na siebie dużą odpowiedzialność wobec klasy robotniczej.

Odpowiedni i pełny spis mężów zaufania—to wykonanie jednego z najważniejszych zadań w kampanji wyborczej!

WŚROD GRUP I STRONNICTW

JESZCZE O LIŚCIE NR. 1

Nie ulega już tedy wątpliwości, że lista państwowa Nr. 1 nie jest listą ostateczną **„Bezpartyjnego Komitetu Współpracy z Rządem"**. Trudność, która istnieje, polega na tym, że konserwatyści nie ukończyli dotąd rokowań z kołami „sanacyjnemi" o podział mandatów. Rokowania mają być ukończone dopiero w przyszłym tygodniu.

„Zjednoczony" obóz konserwatywny zgłasza pretensję do 20 mandatów w całej Polsce. Biedni „radykali" i „naprawiacze" wołają rozpaczliwie: „za duże nam pakujecie tych obszarników!" Partję Pracy — jedyną poważniejszą grupę w całym zespole — ktoś tam wogóle radby „wykiwać" dokumentnie. Sarkania na „dyktaturę" co do kandydatów p.p. **Sławka** i **Świtalskiego** rosną i wśród konserwatystów i wśród „sanatorów". Bardzo dużo zamieszania wprowadziła niespodziewana a grzesząca nadmiarem gorliwości energja partyjno-agitacyjna panów wojewodów i starostów, zwłaszcza tych z „czwartej brygady".

KOMITET BLOKU KATOLICKO-NARODOWEGO

Powstał Komitet Wykonawczy **Bloku Katolicko - Narodowego.**

Pod deklaracją Komitetu podpisane są nazwiska znanych działaczy endeckich, jakkolwiek poza Marszałkiem Senatu **Trąmpczyńskim,** brak na deklaracji czołowych nazwisk obozu dawnej Chjeny.

Ażeby komitetowi nadać pozory „bloku" potrzebne było współdziałanie osób z poza Endecji. I tu przyszła endekom z wyręką grupa rozbitków z Chrz. Nar. Stron. z prof. **Strońskim** i **Dubanowiczem** na czele.

Zwłoka w powstaniu Komitetu **„Bloku Katolicko - Narodowego"** spowodowana została przez długotrwałe kuszenie Chadecji i Piasta, które to stronnictwa w ostatnich dniach dopiero utworzyły — jak wiadomo — Blok Katolicko - Ludowy i pozostały głuche na syreni śpiew Endecji.

Tak tedy stara Chjena przedzierzgnęła się w **„Kanarka"**.

„KATOLICYZM"! „KATOLICY"! „KATOLICKI"!

Dziwne owoce „listu" pasterskiego biskupów

Biskupi polscy nie spodziewali się zapewne, jakie zgoła nieoczekiwane skutki przyniesie ich — dwuznaczne zresztą — wezwanie do sojuszu wyborczego wszystkich wiernych katolików. Poczciwi i naiwni chadecy wzięli rzecz na serjo i bałamucili przez kilkanaście dni na zbiegowiskach wszelkich odłamów, używających przymiotnika „katolicki" dla celów wyborczych. Jak było zgóry do przewidzenia, nic z tego wszystkiego nie wyszło. A rezultat? Poprostu każda partja zosobna przywłaszczyła sobie zgoła bez ceremonji przydomek „katolicki", i będziemy świadkami zaciętego boju różnych „katolickich" komitetów.

A więc powstały już: **„Komitet Katolicko - Narodowy"** („Obwiepol" i Związek Ludowo - Narodowy wraz z p. **Trąmpczyńskim); „Komitet Katolicko-Ludowy"** („Piast" i Ch. D.). Jak słychać p. **Matakiewicz** zażądał w prostocie ducha — za poradą p. Marjana **Dąbrowskiego,** redaktora „Kurjerka" krakowskiego, by lista „rządowa" przybrała miano **„Katolicko - Bezpartyjnego Komitetu Współpracy z Rządem"**. A i ks. **Okoń** nie pozostał w tyle. Lada godzina wyrośnie przed nami **„Katolicko - Radykalne Stronnictwo Chłopskie"**.

Ale żart na stronę... Czy nie sądzicie, że w powodzi przedwyborczych „katolicyzmów" zaginąć może **prawdziwa** wiara, **prawdziwe** uczucie religijne?

STR. CHŁOPSKIE ZGŁASZA WŁASNĄ LISTĘ

W tych dniach ma być zgłoszona u Głównego Komisarza Wyborczego p. St. **Cara** lista państwowa **Stronnictwa Chłopskiego.**

Na pierwszym miejscu listy umieszczone zostanie, jak mówią, nazwisko p. Jana **Dąbskiego;** pominięty zostanie natomiast b. poseł p. Karol **Polakiewicz,** który kandyduje z ramienia listy **„rządowej"**.

NA PROWINCJI

SOCJALIŚCI BIAŁORUSCY I SOCJALIŚCI LITEWSCY

W kołach socjalistycznych białoruskich i litewskich Ziemi Wileńskiej przeważa nastrój na rzecz oddania głosów na listę Polskiej Partji Socjalistycznej.

CZYŻBY JUŻ KONIEC?.

Ludowe Stronnictwo Krajowe, powołane niedawno do życia w Wilnie z wielkim nakładem energji, hałasu i reklamy, nie zdobyło dla siebie, jak nam donoszą, gruntu pod nogami.

Przywódcy „stronnictwa" noszą się podobno z zamiarem zlikwidowania nieudałej inprezy w drodze utworzenia wspólnej listy do Sejmu na Ziemi Wileńskiej ze *Stronnictwem Chłopskim.*

TAKŻE SPOSÓB NA KANDYDATÓW, O ILE ICH JEST ZBYT DUŻO

Wchodzące w skład Bloku „mniejszości" żydowskie organizacje polityczne w Wilnie uchwaliły opłatę w wysokości 3000 zł. jaką winien wpłacać kandydat żydowski, wystawiony na pierwszem miejscu listy wyborczej. Tymczasem zgłosiło się już 14 kandydatów, którzy dolicytowali się do sumy 6000 zł. od osoby.

KRASNYSTAW

Kompromitacja awanturników z t. zw. „lewicy P. P. S.

W dn. 6 b. m. odbył się zjazd robotników rolnych w lokalu Związku. Po omówieniu spraw związkowych tow. *Niski* zaczął referować o wyborach do Sejmu. W trakcie jego przemówienia do lokalu Związku weszła grupa rozbijaczy z pod znaku „lewicy P. P. S." z zamiarem rozbicia Zjazdu.

Na czele bandy znajdował się Zygmunt *Zawadzki,* który jeszcze w lecie poturbował na wiecu w Cułkowie p. *Ballina,* a obecnie poszedł pod jego skrzydła.

W czasie wyborów do Rady miejskiej w Krasnymstawie odznaczył się tem, iż należąc do P. P. S., porozumiewał się z miejscowymi endekami z pod znaku „obwiepola", a kiedy te sprawy wyszły na jaw — został wydalony z listy P. P. S. Wówczas przy pomocy Stefana Nagórskiego zaczął organizować na terenie Krasnegostawu „lewicę P. P. S.". Jak się później wyjaśniło, jest on również znany ze swej warcholskiej działalności w Sosnowcu i Olkuszu. Drugi członek owej bandy Stefan Nagórski, brał udział jako faszysta na Placu Trzech Krzyży w r. 1922 w napadzie na członków Zgromadzenia Narodowego. Dziś jest to wielki wolnomyśliciel i „radykał".

W czasie przemówienia tow. Niskiego na omawianym przez nas Zjeździe jeden z asystentów Zawadzkiego, *Korablin,* zaczął krzyczeć. Powstała wielka awantura Na rozbijaczy Zawadzkiego Donata, Korablina zięcia Donata Paula, Wójcika, Kapińskiego, który odsiadywał więzienie za kradzież, Chabiora i innych im podobnych rzucili się nasi towarzysze fornale, by usunąć ich z lokalu Związku. W czasie tych zajść wszyscy rozbijacze dostali dobre cięgi i wycofali się z lokalu. Taką odprawę zgotowali fornale rozbijaczom z pod znaku Czumy.

Z OKRĘGU ŁUKOWSKIEGO

W dniu 8 b. m. odbyła się Konferencja Okręgowa w Dęblinie dla powiatów: Łuków, Puławy i Garwolin, przy udziale 48 delegatów reprezentujących Komitety Partyjne miejskie i wiejskie. Konferencja ustaliła listę kandydatów do Sejmu, jak również opracowała plan akcji wyborczej.

Dn. 6 b. m. odbył się w Dęblinie liczny Zjazd delegatów Związku Zaw. Rob. Rolnych i wiec na którym przemawiali tow. tow.: **Baranowski, Raczyński, Ludwisiak** i tow. **Fietowa;** 7 zaś stycznia b. r. dokonano uroczystego otwarcia Oddziału Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Dęblinie, urozmaiconego odegraniem przez Koło amatorskie 3-ch jednoaktówek.

KONFERENCJE P. P. S. W WŁOCŁAWSKIM

Równocześnie z konferencją i wiecami w pow. nieszawskim odbyły się podobne we włocławskim.

W dn. 6 b. m. **we Włocławku** — zebranie sześciu miejscowych Komitetów P. P. S. po przemówieniach tow. tow. **Kossobudzkiego** i **Bettmana** uchwaliło plan agitacji na terenie miasta.

W dn. 8 b. m. w niedzielę odbyła się konferencja P. P. S. w **Chodczu** z 80 delegatami z komitetów z Przedcza, Lubienia, Chodcza i z folwarków.

Tego samego dnia podobne posiedzenie odbyło się w **Brześciu Kujaw. z delegatami z Lubrańca, z Brześcia** i **cukrowni.**

Wszędzie przejawiła się sprawność organizacyjna i zapał do pracy za listą P. P. S. Nr. 2.

Endecy jak dotąd wydają tylko odezwy (sześć — wszystkie na podstawie listu pasterskiego); chadecy boją się pokazać w sojuszu z Piastem. „Sanacja" jest w poszukiwaniu kandydatów, a tymczasem włocławski starosta robi agitację. Niemcy i sjoniści pokłóceni, straciwszy nadzieję utrzymania dotychczasowego mandatu (Niemiec Karaa z listy Nr. 16).

MASOWE SKREŚLANIA WYBORCÓW WE WŁOCŁAWSKIM OKRĘGU

Ze wszystkich obwodów głosowania głównie w pow. włocławskim i nieszawskim donoszą **o masowych skreślaniach z list wyborczych** na podstawie wykazów z sądów powiatowych i okręgowych. Nie podaje się w zawiadomieniach do wyborców artykułów k. k., które wyrok opiewał, ale wprost pisze się, że „został pan wykreślony na podstawie pisma z sądu". A jeśli wyborca reklamuje — to cytuje mu się art. k. k., którego adnotacja wyb. nie cytuje.

W samym **Radziejowie** w 2-ch obwodach blisko 200 wyborców w ten sposób skreślono. W gminie **Służewie** (pow. nieszawski) skreślono 250 wyborców. Znane są nam fakty, że skreślono z listy wyborców za zawieszony wyrok sądowy, skazujący na 2 — 3 dni aresztu za upicie się i t. d.

Jest to bardzo znamienny manewr, zdążający do pozbawienia głosu tysięcy niewygodnych i nieprawomyślnych wyborców.

Może **Główny Komisarz wyborczy pośpieszy z wyjaśnieniem i pouczeniem do Prezesa Okr. Kom. Wyb. Nr. 10, p. Rasza, aby przewodn. Kom. Obw. przestrzegali przepisów ordynacji wyborczej i aby bezprawnem skreślaniem nie fałszowano wyników głosowania.**

Skreślani z listy są głównie fornale, małorolni lub bezrolni.

ZAMOŚĆ

W dniu 3 b. m. w dzień targowy odbył się wielki wiec przedwyborczy P. P. S. w osadzie *Łaszczów.* Do zgromadzonych około 1.500 chłopów i robotników przemawiał tow. *Stefan Sendłak* z Zamościa. Tegoż dnia odbyło się wielkie zgromadzenie w Dobuszku.

Dnia 4 b. m. odbył się wiec w osadzie Tyszowce. Do zgromadzonych około 2000 osób przemawiał tow. *Stefan Sendłak.* W końcu przemówienia tow. Sendłaka wdarła się grupa domorosłych komunistów, chcąc rozbić wiec. Zgromadzeni jednak odrazu utemperowali rozbijaczy. Wiec zakończono okrzykami na cześć P. P. S. Na wszystkich wiecach uchwalono głosować na listę Nr. 2.

Dnia 6 stycznia pod sztandarami P. P. S. w Zamościu odbył się zjazd pełnomocników wsi poserwitutowych, sala była wypełniona. Na zjeździe przemawali tow. tow. adw. H. *Świątkowski,* ławnik M. *Nowacki* i inni. w końcu zjazdu przyjęto rezolucję: jednogłośnie przystąpić do pracy przedwyborczej na rzecz listy P. P. S.

Kresowiak.

W niedzielę, dnia 15 stycznia 1928 r. o godz. 12 w południe w sali Teatru Kamińskiego przy ulicy Oboźnej odbędzie się

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY DO SEJMU

przemawiać będą tow. tow.

Medard Downarowicz, Tadeusz Szpotański, Rajmund Jaworowski, Antoni Podniesiński i Stanisława Woszczyńska.

Towarzysze i Towarzyszki, Robotnicy i Robotnice, stawcie się jaknajliczniej!

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

W poniedziałek, dn. 16 b. m., w lokalu Klubu Społeczno - Politycznego w Kamienicy Książąt Mazowieckich, Stare Miasto Nr. 31, o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

Tow. M. Niedziałkowski wygłosi referat na temat: Sprawa rewizji Konstytucji polskiej.

Wstęp wolny dla członków Związku, członków Partji i Związków Zawodowych, oraz wprowadzonych przez nich gości.

KRONIKA POLITYCZNA

ARESZTOWANI CZŁONKOWIE „BIAŁORUSKIEJ HROMADY".

Onegdaj przewiezieni zostali w specjalnym wagonie z Wronek do Wilna aresztowani członkowie „Białoruskiej Hromady" w liczbie sześciu, w tem byli posłowie **Taraszkiewicz, Miotła, Rak-Michajłowski i Wołoszyn.**

PRZYJAZD DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Dnia 12 b. m. przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską. Pierwsze spotkanie pełnomocników delegacji polskiej i niemieckiej pp. ministra Hermesa i ministra Targowskiego odbyło się tegoż dnia o godz. 5 po poł. w Min. Przemysłu i Handlu.

WOJSKOWI W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Wyjaśnienie urzędowe.

PAT komunikuje:

Kilku dziennikarzy podało wiadomość o przydzieleniu do Min. Przemysłu i Handlu „oficera łącznikowego". Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą.

Natomiast prawdą jest, że prace mobilizacyjno - przemysłowe, wynikające z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rzeczowych świadczeniach wojennych (D. Ust. Nr. 79, 1927), które dotychczas były prowadzone w Min. Spraw Wojskowych, obecnie przejmuje Min. Przemysłu i Handlu.

Dla celów tych będzie utworzony specjalny wydział, w którym będą częściowo zatrudnieni wojskowi; na kierownika tego wydziału został upatrzony płk. Boerner, który przechodzi na stałe do Min. Przemysłu i Handlu.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGR.

Minister Tytus Filipowicz, mianowany na stanowisko posła polskiego w Brukseli, dnia 10 b. m. wyjechał celem objęcia urzędowania.

Sekretarz poselstwa węgierskiego w Warszawie, p. Józef Kail, odwołany został do Budapesztu.

PRZYJAZD AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO.

Przyjechał z Paryża ambasador polski we Francji, p. **Chłapowski.**

P. **Chłapowski** był wczoraj obecny na śniadaniu u Prezydenta Rzplitej.

W SĄDOWNICTWIE.

Minister Sprawiedliwości, w porozumieniu z ministrem Pracy, mianował: sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie, Zdzisława Oczkowskiego — przewodniczącym Sądu Rozjemczego dla spraw Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w Krakowie, oraz sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie, Stanisława Frąckiewicza — zastępcą przewodniczącego tegoż Sądu.

ZMIANY W MIN. PRZEM. I HANDLU.

Jak się dowiadujemy, p. René **Sygietyński,** dotychczasowy naczelnik wydziału w Min. Przemysłu i Handlu, opuszcza zajmowane stanowisko.

Z tegoż Ministerjum ustąpił komisarz dla spraw drzewnych, p. F. **Wielogłowski.** Ustąpienie p. Wielogłowskiego nastąpiło skutkiem likwidacji tego urzędu.

WIADOMOŚCI Z ŁODZI

SANATORJUM DLA DZIECI ZAGROŻONYCH GRUŹLICĄ.

(Telefonem).

Magistrat warszawski postanowił wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem wybudowania na terenie majątku Łagiewniki dwuch pawilonów na potrzeby sanatorjum dla dzieci, zagrożonych gruźlicą. Pawilony obliczone będą na 100 pacjentów.

WYBÓR PREZYDJUM RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Wybrano prezydjum na rok kalendarzowy 1928, w składzie niezmienionym. Prezesem jest tow. inż. **Holcgreber,** wice-prezesami: radny tow. **Klim** (Niemiecka Soc. Partja Pracy), dr. **Szifman** (Poale Sjon lewica) i **Wolciński** (prawica). Po referacie radnego tow. **Hartmana,** Rada miejska przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji finansowo - budżetowej co do przekroczeń budżetowych poprzedniego zarządu miejskiego w roku 1926 i 1927.

KOMITET NAGRODY LITERACKIEJ M. ŁODZI.

Do komitetu nagrody literackiej m. Łodzi wybrani zostali na rok bieżący tow. Stanisław Posner i ławnik dr. tow. Kopciński.

DO RADY SPOŻYWCÓW W WARSZAWIE.

Do Rady Spożywców w Warszawie na miejsce b. ławnika Muszyńskiego został wybrany vice-prezydent miasta tow. Rapalski.

UL. IM. ROMUALDA MIELCZARSKIEGO.

Magistrat m. Łodzi przemianował ul. Szkolną na ul. Romualda Mielczarskiego.

POD ZNAKIEM REWIZJI KONSTYTUCJI

O USTRÓJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W niedzielę ubiegłą rozpoczęliśmy artykułem tow. M. Niedziałkowskiego omawianie zasadniczych problemów ustroju konstytucyjnego Rzeczypospolitej Dzisiaj zabiera głos w „Robotniku" ob. Stanisław Thugutt, na którego poglądy, dotyczące sposobu obioru Prezydenta zwracamy uwagę naszych czytelników.

O SPOSOB OBIORU PREZYDENTA

Z pośród postulatów programowych lewicy polskiej jest jeden, który budzi we mnie poważne wątpliwości. Jest nim sposób obioru Prezydenta Rzeczypospolitej.

W ogłoszonej niedawno w „Robotniku" deklaracji przedwyborczej stoi Polska Partja Socjalistyczna przy żądaniu obioru Prezydenta przez Zgromadzenie specjalnie do tego powołane i pochodzące z wyborów powszechnych. Równocześnie ogłosił p. wicemarszałek Woźnicki wywiad, z którego wynika, iż reprezentowane przez niego P. S. L. „Wyzwolenie" domaga się obioru Prezydenta bezpośrednio przez głosowanie całego narodu. Jeżeli się zechce pamiętać, że dwa te stronnictwa — P. P. S. i „Wyzwolenie" mieszczą w sobie bezmała bez reszty całą demokratyczną myśl polską i jeżeli się uwzględni, że t. zw. „kierunek sanacyjny" poprze żądanie obioru Prezydenta przez plebiscyt wszelkiemi dozwolonemi i niedozwolonemi środkami, nietrudno będzie dojść do dwuch bardzo prostych wniosków.

Po pierwsze: zmiana konstytucji, której mocą można będzie osadzić na zamku warszawskim Prezydenta powołującego się na wolę całego narodu, może się stać bardzo łatwo i bardzo niezadługo faktem dokonanym.

Powtóre: zmiana ta dokona się z wolą, a conajmniej za zgodą demokracji polskiej.

Skutki, jakie stąd mogą wyniknąć, wydają mi się bardzo daleko idące. I dlatego, będąc bezpartyjnym ludowcem i demokratą, chciałbym przedłożyć rozwadze tych, do których należeć będzie decyzja, argumenty skłaniające do rozważenia sprawy raz jeszcze, zanim klamka zapadnie.

Zacznijmy od względów drobnych. Dotychczas używany przez nas sposób obioru Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe, składające się z członków ciał ustawodawczych, jest sposobem szybkim. We Francji, która używa tego samego sposobu, o ile obiór Prezydenta nie nastąpi w ciągu ostatnich 30 dni urzędowania jego poprzednika, następuje w 2 do 4 dni po jego ustąpieniu czy po jego śmierci, raz jeden nastąpił nawet tego samego dnia. U nas ze względu na gorszą komunikację trwa to nieco dłużej; w każdym jednak razie trwa o wiele krócej, niż głosowanie powszechne, które przy braku gotowych list w Polsce zajmie zawsze kilka długich tygodni.

Jest sposobem tanim. Kosztuje tyle ile wynosi koszt zaproszeń zwołujących posłów i senatorów na Zgromadzenie Narodowe. W najgorszym wypadku trzeba dodać do tego koszt oświetlenia sali, jeżeli wybory odbędą się po południu. Wybory przez plebiscyt, łącznie z tem co wydadzą partje, będą zawsze kosztowały miljony.

Jest sposobem prostym i pewnym. Jeżeli Zgromadzenie Narodowe nie dokona wyboru w pierwszem głosowaniu, dokona go w drugiem, w piątem jak przy obiorze Narutowicza i w dziesiątem, jeśli tego zajdzie potrzeba. Wszystko to zmieści się w obrębie jednego dnia. Proszę to porównać z głosowaniem powszechnem, któreby się miało odbyć podczas wojny albo zamieszek wewnętrznych i proszę zarazem uwzględnić, że żaden z kandydatów może przy plebiscycie nie otrzymać większości bezwzględnej, wobec czego wybory trzeba będzie powtarzać na przestrzeni całego kraju. Nawet i w tym zresztą wypadku t. j. przy powtórzeniu wyborów przejść może ostatecznie kandydat, który otrzyma względnie drobną część głosów uprawnionych do głosowania.

W Zgromadzeniu Narodowem głosuje się przytem na człowieka, którego się zna, jeżeli nie z wyglądu, to z jego pracy i z jego przeszłości. W plebiscycie głosuje się przedewszystkiem na legendy, które się potem okazują zwykle fałszywe. Ażeby były bardziej fałszywe, rozpętuje się przytem wszelką demagogję: ambony i konfesjonału, bezpartyjnych związków gospodarczych, instytucji do ratowania i ulepszania polskości, pismaków wynajętych na rogu ulicy, wszelkiej maści mafij i klik. Nic dziwnego, że kandydat, który potem ostatecznie zasiada na fotelu prezydencjalnym wygląda jak współzawodnik na igrzyskach ludowych, który się wspinał po zegarek na słup wysmarowany mydłem.

Oto są względy, mojem zdaniem całkiem wystarczające, dla których ponad kłopotliwą i ciężką maszynę plebiscytową przełożyćby należało prosty, łatwy i szybki obiór Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe. Przyznaję jednak, że są to względy drugorzędne. Argument rozstrzygający spotykamy dopiero tam, gdzie zwolennicy wyboru plebiscytowego uzasadniają nam jego wartość racjami wyższej polityki.

Taką racją wyższej polityki ma być wzgląd, iż Prezydent obrany przez Zgromadzenie, złożone z członków ciał ustawodawczych, będzie od nich w przyszłej swej działalności wiekuiście zależny, bądź przez wdzięczność, bądź przez obawę. Przedewszystkiem Prezydent obrany przez wybory powszechne będzie daleko bardziej człowiekiem partji, niż elekt Zgromadzenia, sama bowiem technika wyborów będzie tak kosztowna i kłopotliwa, że bez poparcia partyj nikt jej nie przezwycięży.

Myślę też, że można z łatwością wynaleźć człowieka wystarczająco przyzwoitego, któryby rozumiał, że długów wdzięczności osobistej nie wolno spłacać kosztem państwa. Gdyby się w tej mierze wahał, można go uspokoić, że wybór dokonany przez Zgromadzenie Narodowe nie może w równej mierze być odwołany jak wybór plebiscytarny. Niewątpliwie, w razie zatargu pomiędzy Prezydentem a Sejmem Prezydent musi z reguły ustąpić, niezależnie od tego, czy jest on obrany przez Zgromadzenie Narodowe czy przez głosowanie powszechne. Obawiam się jednak, że zatarg taki może być znacznie częstszym i znacznie groźniejszym wówczas, kiedy Prezydent powołujący się na wolę kilku miljonów obywateli, którzy go wprowadzili na jego wysoki urząd, będzie się uważał nietylko za figurycznego reprezentanta Państwa, ale za istotnego zwierzchnika wszystkich jego organów, między innemi także i ciał ustawodawczych. Kiedy, mówiąc inaczej, zacznie prowadzić personalną politykę. I tu jest jądro sprawy.

Oba stronnictwa lewicy polskiej są zwolennikami republiki parlamentarnie rządzonej. Jest to ustrój, w którym w wypadkach zwykłych ogólną linję postępowania rządu nakreśla parlament, w sposób ostateczny zaś decydują o woli narodu wyborcy. Nie chcę się tu wdawać w żadną ocenę wartości tego systemu. Wystarczy, jeśli stwierdzę, że ma on swoją logikę wewnętrzną, w myśl której niema w nim miejsca na niczyje rządy personalne. Czynności Prezydenta ograniczają się do mianowania rządu, dopomagania mu swoją radą, doświadczeniem i autorytetem, oraz rozwiązania sejmu, o ile nie odpowiada on już poglądom kraju. Do pełnienia tych, niesłychanie zresztą ważnych, czynności wystarczy Prezydentowi najzupełniej powaga, jaką mu nadaje obiór przez Zgromadzenie Narodowe. Jest on w tym wypadku tak samo organem i przedstawicielem państwa, jak gdyby był wybrany przez bezpośrednio wyrażoną wolę sześciu miljonów wyborców, wybrali go bowiem nie posłowie i senatorowie, ale członkowie Zgromadzenia Narodowego, którym tę funkcję powierzyli wyborcy, równocześnie z wyborem na członków ciał ustawodawczych.

Być może, że plebiscyt powoływałby na Prezydenta innych ludzi, niż Zgromadzenie Narodowe. Wątpię, czy powoływałby bardziej odpowiednich. Narzeka się, że Zgromadzenia Narodowe wybierają z reguły miernoty, żywiąc zdecydowaną niechęć do ludzi wybitnych. Myślę, że republika musi — jeśli nie chce być marnotrawną — znaleźć zastosowanie i miejsce dla swoich genjuszów, ale wydaje mi się, że dopóki istnieje parlamentarna odpowiedzialność ministrów, tem miejscem nie może być prezydentura, na której genjusz rozpocząłby prawdopodobnie od wywrócenia wszystkiego do góry nogami. Czas byłoby zacząć się uczyć z doświadczeń cudzych i własnych.

Kto chce obierać Prezydenta plebiscytarnie niech wprowadzi przedtem system amerykański. Uważam go w naszych warunkach za niedorzeczność, ale przyznaję, że mniej on nas będzie narażał na awanturę, niż przeciwstawianie sobie Prezydenta i sejmu, z których każdy będzie się powoływał na oddzielnie wyrażoną wolę narodu. Tych zaś, którzy się uspakajają, że dla Prezydentów, którzyby chcieli deptać prawa sejmu, prawo będzie zawsze wystarczającym hamulcem, musiałbym ostrzedz, że niema tak silnego hamulca, któregoby nie zerwała niepotrzebnie wzmagana i na fałszywe tory skierowana ambicja.

Stanisław Thugutt.

OTWARCIE CHEMICZNEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO

Jutro odbędzie się uroczyste otwarcie **Chemicznego Instytutu Badawczego** zbudowanego z inicjatywy Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego **Mościckiego.** Instytut ten zbudowany został na terenach wydzielonych na Żoliborzu i spełniać ma zadanie pracy nad rozbudową przemysłu chemicznego i przystosowania go swoistych polskich warunków.

Gmach Instytutu składa się z dwu części: pracowni laboratoryjnych i hali technologicznej, gdzie prace dokonane w laboratorjach będą poddawane praktycznym próbom tak, że po przejściu ich mogą być przekazane produkcji fabrycznej.

Chemiczny Instytut Badawczy obejmuje nadto wydziały: 1) **Wydział wielkiego przemysłu nieorganicznego, 2) wydział przemysłu rolnego, 3) wydział węglowo - naftowy, 4) wydział syntetyczno - organiczny, 5) wydział handlowy, 6) wydział administracyjny.**

Personel Instytutu składa się obecnie z jednego dyrektora, sześciu kierowników działów, czternastu adjunktów i czterdziestu asystentów.

Ponieważ obecnie na terenie całej Polski nie posiadamy ani jednej wytwórni wyspecjalizowanej w aparaturze chemicznej. Chem. Instytut Badawczy już obecnie tworzy warsztaty mechaniczne, które z biegiem czasu przekształcić się mają w dużą wytwórnię aparatury chemicznej, lub też Instytut będzie w przyszłości nietylko opracowywał nowe metody, lecz i dostarczał aparatury do metod przez siebie opracowanych.

W związku z otwarciem Instytutu odbyła się wczoraj konferencja prasowa na której dyr. Instytutu dr. Janusz **Martynowicz** informował przedstawicieli pracy o zadaniach i pracach Instytutu.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

ZGON PAULINY DICKSTEINOWEJ

Zmarła w Warszawie żona znanego matematyka i profesora Uniwersytetu warszawskiego, Paulina z Natansonów Dicksteinowa.

PROJEKT

ROZPORZĄDZENIA O ZWALCZANIU CHORÓB WENERYCZN.

Generalna dyrekcja służby zdrowia opracowała i uzgodniła na konferencjach międzyministerjalnych projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Zasady, na których projekt opiera się, są podobne do zastosowanych przy zwalczaniu innych chorób zakaźnych, a więc: 1) chorzy obowiązani są leczyć się, 2) unikać wszystkiego, co mogłoby spowodować zarażenie innych osób. Lekarze zaś obowiązani są: uświadamiać chorego co do zaraźliwości choroby i, o ile chory nie przestrzega przepisów, chroniących od zarażenia innych, zgłosić przypadek choroby.

Ustawa polska tem się różni od analogicznych ustaw w innych państwach, że podaje wyłącznie przepisy zapobiegania chorobie, pozostawiając kodeksowi karnemu sprawę kar za szerzenie zarazy.

PRZEGLĄD PRASY

Wybory.

Cała prawie prasa wczorajsza pisze o wyborach, lub o sprawach bezpośrednio dotyczących wyborów. Artykuły można podzielić na takie, które omawiają rzeczy już dokonane, oraz takie, które wyrażają pewne żądania czy pragnienia.

Dwa fakty: utworzenie bloku chadecko - piastowego i odosobnienie endecji, idącej luzem do wyborów już nie jako obóz Wielkiej Polski, lecz obóz Kanarków (Katol. - Narod.) dają sposobność do rozważań: **„Głosowi Prawdy", „Czasowi" i „Naprzodowi".** Wszystkie trzy pisma podkreślają dodatnią stronę faktu, że nie doszło do wskrzeszenia Chjeny z roku 1922. „Czas" przy tej sposobności pieje hymn na cześć konserwy, jako stronnictwa „wybitnie i wszechstronnie państwowego", które przystępuje do wyborów bez żadnych partyjnych i osobistych aspiracji", lecz z czystej miłości i ofiarności dla Państwa. Bez konserwy Sejm poprostu żyć nie potrafi, czego dowodem Sejm ubiegły. Jest to szczerze powiedziane, ale tem niemniej szczerą budzi wesołość. „Naprzód" stwierdza, że kadłubowa Chjenka oznacza zwycięstwo wszystkich tych, co zwalczali wielką Chjenę.

„Rzeczpospolita" robi odkrycie, że sojusz wyborczy z socjalistami niemieckimi „zmienia zasadniczo dotychczasowe oblicze P. P. S.; moment międzynarodówki bierze zdecydowanie górę nad momentem narodowym". A więc dotychczas byliśmy „narodowymi" socjalistami, o czem po raz pierwszy dowiadujemy się przez 33 lata swego istnienia. P. P. S. zawsze uchodziła w oczach reakcji jako nawskroś „antynarodowa".

„Dwugroszówka" polemizuje z „Epoką" na temat programów i haseł, dowodząc, że w Polsce istotnie Polacy i Kościół katolicki są zagrożeni w swych podstawach i że nikt inny jeno ka-narki endeckie powołane są do ratowania polskości i katolicyzmu.

„Warszawianka" bije na alarm z powodu hasła wyboru prezydenta przez lud, wysuwanego przez lewicę, a nawet przez konserwę krakowską, ale przedstawia sprawę tak, jakgdyby hasło to było jakimś cementem, spajającym wszystkie elementy antypaństwowe, co jest oczywiście bałamuctwem.

„Kurjer Warszawski" tłomaczy przeciwnikom parlamentaryzmu, dobijającym się obecnie mandatów, że przez swą nieszczerość i podwójną grę podważają tylko instytucję parlamentarną. Bardzo słusznie. Ale do takich wrogów „sejmowładztwa", ubiegających się dziś o mandaty, należy większość stronnictw prawicowo - sanacyjno - komunistycznych, a więc niedaleko także ludzi, nadających ton polityce z „Kur. Warszawskiego".

„Nasz Przegląd" drukuje obszerną odezwę „Żydowskiego Bloku Narodowego przy (?!) bloku mniejszości narodowych", zwracającą się do „Żydów towarzyszy (?), obywateli". Odezwa nawołuje do wytrwania w Bloku mniejszości. A przecież wcale niedawno tenże „Nasz Przegląd" stwierdził upadek Bloku...

„Epoka" zapewnia, że obecnie mieszczaństwo polskie odradza się i wzywa, aby utworzyło własne organizacje gospodarcze i własną partję polityczną, za którą uznaje Partję Pracy. Wydrukowano czarne na białem: partja polityczna. Po cóż było napadać demagogicznie na „partyjnictwo" po cóż było wzmawiać, że Partja Pracy nie jest partją, lecz jakimś mistycznym tworem ogólno - państwowym?

„Polska Zbrojna" przypuszcza atak na dziennikarzy, dla których „wybory to przedewszystkiem ponury dziennikarski karnawał". Jeśli tak jest, to przyznać trzeba, że „Polska Zbrojna" wyprawia już wręcz niesamowicie dzikie pląsy.

„Kurjer Poranny" robi ostry wypad przeciw „Jedności Robotniczej i Chłopskiej", pod którą to firmą występują obecnie komuniści.

B.

Z ANEGDOTEK NA DOBIE

— Jacy są w Polsce „sanacyjni" urzędnicy?

— Wymienić warto trzy ich rodzaje: „linjowi", „bojowi", „inwalidzi".

— Jakto?

— Nie rozumiecie? „Linjowi" — to ci, co **linjują** według rozkazu z góry; „bojowi" — to ci, co się **boją;** a inwalidzi — to ci, co nie mają ani rąk, ani nóg, ani głów, tylko **plecy.**

ŻYWY DZIENNIK

Staraniem Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się w środę, dnia 18 stycznia o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7, cykl zbiorowy przemówień pod nazwą

„ŻYWY DZIENNIK"

(artykuł polityczny, depesze, ze świata, feljeton, teatr, kino, sport, ruch organizacyjny, skrzynka do listów).

Wstęp wolny dla wszystkich.

TELEGRAMY

NACJONALISTYCZNY OBŁĘD

LITWA CHCE ODGRODZIĆ SIĘ OD ŚWIATA

Ryga, 12 stycznia. (PAT). Wiadomość o projektowanem przez rząd litewski zniszczeniu odcinka kolei żelaznej Libawa-Romny wywarła bardzo ujemne wrażenie w prasie i kołach politycznych Łotwy. Dziennik „Latvis" stwierdza, że zlikwidowanie tej kolei pociągnęłoby za sobą zrujnowanie Libawy pod względem ekonomicznym na czas dłuższy. Szczególnie gwałtownie przeciw temu krokowi rządu litewskiego występują „Socjaldemokrats", organ oficjalny dymisjowanego rządu. „Socjaldemokrats" grozi Litwie wojną gospodarczą i represjami ekonomicznemi, jeżeli rząd litewski nie odstąpi od swego zamiaru.

PROJEKT PAKTU FRANC.-AMERYKANSKIEGO

ODPOWIEDZ RZĄDU STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Londyn, 12 stycznia. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z Waszyngtonu, że w odpowiedzi rządu Stanów Zjednoczonych na propozycję francuską zawarcia paktu przeciwwojennego sekretarz stanu Kellogg odrzuca projekt ograniczenia przyszłego paktu do wojny napastniczej, a także domaga się rozszerzenia układu na inne państwa.

DOUMER PRZEWODNICZĄCYM SENATU FRANCUSKIEGO

Paryż, 12 stycznia. (PAT). Na stanowisko przewodniczącego senatu obrany został Doumer, uzyskując 215 głosów na 250 głosujących.

APETYTY WŁOCH

Rzym, 12 stycznia. (A. W). W związku z mającym nastąpić rozpatrzeniem przez Radę Ligi Narodów sprawy nowego podziału mandatów kolonjalnych, w kołach rządowych Kwirynału rozpatrują program kolonjalny Włoch. W programie tym wysunięty ma być projekt przyznania Włochom znacznych obszarów pustyni na południe od Trypolisu oraz obszarów libijskich a także koncesji handlowych w obecnie przyznanych Francji posiadłościach Kamerunu.

NIEMIECKA USTAWA SZKOLNA

KOMPROMIS W SPRAWIE „KONTROLI NAD NAUKĄ RELIGJI"

Berlin, 12 stycznia. (PAT). Dzienniki demokratyczne atakują ostro niemiecką partję ludową p. Stresemanna, zarzucając jej, że w sprawie szkolnej zdradziła całkowicie swe dawne tradycje liberalne.

„Vossische Zeitung" podkreśla, że w kompromisowej formule, dotyczącej kontroli nad nauką religji w szkołach, całe zastrzeżenie ograniczone jest do tego, iż prawo sprawowania kontroli nie może być przekazywane proboszczowi „jako takiemu". Dziennik pokreśla, że owe słowa „jako takiemu" bynajmniej nie wykluczają proboszczów miejscowych od uzyskiwania tego prawa od swych wyższych władz duchownych w drodze delegacji. Każdy więc proboszcz będzie tę kontrolę sprawował, może nie w charakterze proboszcza, ale w charakterze przedstawiciela swych władz wyższych, co wychodzi na jedno. W ten sposób powyższe zastrzeżenie zupełnie unicestwia wszelkie poprzednie zastrzeżenia niemieckiej partji ludowej. W ostatnim kompromisie niemiecka partja ludowa ustąpiła na całej linji.

PRZECIWKO NADZOROWI DUCHOWIEŃSTWA NAD SZKOŁĄ!

Berlin, 12 stycznia. (A. W). Komisja oświatowa Reichstagu obradowała dziś nad kwestją ustawy szkolnej. Omawiano w szczególności paragraf dotyczący nadzoru duchowieństwa nad szkołą. **W dyskusji przeciw paragrafowi temu występowali socjaliści i demokraci, twierdząc, że nie można podporządkowywać szkoły duchowieństwu. Zgodzono się wreszcie na zwierzchność państwa nad szkołą, przyczem do paragrafu dodano zdanie, że ilość duchownych w szkole nie może przekraczać ilości nauczycieli.**

Pozostaje zatem jako dalszy punkt sporny sprawa szkoły bezwyznaniowej, od której centrum uzalezniało swoje pozostanie w koalicji rządowej.

WALKI W NICARAGUI TRWAJĄ W DALSZYM CIĄGU

New-York, 12 stycznia. (A. W). Donoszą tu z Managui, iż walki z powstańcami w okolicach Quilalli — kontynuowane są w dalszym ciągu przez oddziały St. Zjednoczonych, popierane przez energiczną akcję samolotów. W walce pod Quilalli powstańcy zmuszeni byli do dalszego cofania się, straciwszy 10 ludzi zabitych i znaczną liczbę rannych. Dowódca amerykańskiej marynarki wojskowej w Nicaragui oświadczył, iż w przyszłości samoloty wysyłane będą wszędzie, gdziekolwiek pojawią się oddziały powstańcze.

ZBROJENIA MORSKIE STANOW ZJEDN.

Waszyngton, 12 stycznia. (PAT). Program morski Stanów Zjednoczonych na najbliższych 5 lat przewiduje budowę 25 nowych krążowników, co wraz z 8 krążownikami, będącymi w chwili obecnej w budowie, oraz zbudowanymi już 10 krążownikami o pojemności 7500 ton, stanowi razem 43 nowoczesne krążowniki. Nowe okręty do transportu samolotów będą miały prawdopodobnie pojemność 13,800 ton każdy.

Sekretarz Wilbur oświadczył, że ostatnio przedstawiony program budowy przewidujący wydatki w sumie 725 miljonów dolarów, stanowi jedynie część planu morskiego, opracowanego przez min. marynarki.

POŻYCZKA DLA GRECJI

Londyn, 12 stycznia. (PAT). Podają w formie urzędowej, że bawiący w Londynie grecki minister finansów ukończył już rokowania z międzynarodowym syndykatem finansowym w sprawie zaciągnięcia przez rząd grecki długoterminowej 6-procentowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 7.500 tysięcy ft. st. Część pożyczki użyta będzie na stabilizację waluty greckiej.

ARESZTOWANIE PISARZA WŁOSKIEGO

Turyn, 12 stycznia. (PAT). Zatrzymano tu i uwięziono pisarza Segre. Policja zachowuje ścisłą tajemnicę co do pobudek tego aresztowania.

KATASTROFA W KOPALNI

Londyn, 12 stycznia. (A. W). Z Coli w Kolumbji donoszą, że wskutek zawalenia się szybu w kopalni „Las Golondrings", stu górników, którzy znajdowali się na głębokości 300 mtr. pod ziemią, zostało zasypanych. Wszyscy zginęli.

BARBARZYNSTWO

Bruksela, 12 stycznia. (A. W). Dziś grupa faszystów napadła na Wystawę ZSSR., rozbijając wiele przedmiotów i niszcząc szereg dzieł sztuki.

SPROSTOWANIE

P. A. T. komunikuje:

Ogłoszona onegdaj wiadomość o zarządzeniach rządu sowieckiego przeciwko opozycjonistom została podana omyłkowo jako depesza z Moskwy. Otóż, śpieszymy stwierdzić, że depesza ze wzmiankowaną wiadomością nadeszła nie z Moskwy, a z Wiednia, i pochodzi od United Press.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY OSZUKAŃCZEJ.

Francuskie władze policyjne wpadły na trop wielkiej afery oszukańczej, w której uczestniczyło kilka firm, zarówno francuskich jak i niemieckich. Mianowicie uprawiano nadużycia w związku z dostawami Niemiec na konto zobowiązań reparacyjnych.

Jak wiadomo, plan Dawesa, oraz uzupełniający układ Wallenberga, przewiduje wpłacanie Francji przez Niemcy odszkodowań w towarach. Firmy francuskie zakupują towary w Niemczech, wpłacając należność do komisji reparacyjnej, która wypłaca firmom niemieckim należne sumy za dokonane dostawy. Tę procedurę wykorzystano w ten sposób, iż firmy niemieckie dostarczały francuskim towarów na znacznie mniejsze, niż podawano, sumy, resztę wpłacając w gotówce. Płynący stąd zysk polegał na niepłaceniu za towar cła, jako dostarczonego z tytułu dostaw reparacyjnych, tymczasem francuskie firmy za otrzymany towar nie płaciły w gotówce, ale w bonach reparacyjnych, o wartości efektywnej 60 proc. w stosunku do wartości nominalnej..

„Intransigeant" donosi, iż łączna suma fałszywych kontraktów, zawartych w przytoczony wyżej sposób pomiędzy firmami niemieckiemi i francuskiemi wynosi ponad 750 miljonów franków.

Aresztowano szereg osób.

ZNOWU LOTNICY ZGINĘLI BEZ WIEŚCI.

Pomimo prowadzonych na lądzie i morzu usilnych poszukiwań, nie natrafiono dotychczas na żadne ślady zaginionych lotników australijskich, którzy usiłowali dokonać raidu z Australji do Nowej Zelandji.

BOLSZEWICY SKAZALI PAPIEŻA NA KARĘ ŚMIERCI!

Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż Watykan otrzymał z Moskwy notyfikację wyroku, skazującego papieża na karę śmierci za popieranie (przez udzielanie pomocy finansowej) ruchu antybolszewickiego.

KATASTROFALNA EKSPLOZJA NA MORZU.

Z Hamburga donoszą, iż na szalupie jednego z parowców transporujących robotników, nastąpiła eksplozja. 35 robotników zostało ciężko ranionych, 2 robotników zginęło.

W sprawie cen mięsa

W WARSZAWIE

Echem konferencji u p. Min. Przemysłu i Handlu w sprawie drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, panującej w kraju — była wczorajsza konferencja prasowa zorganizowana przez Stowarzyszenie kupców mięsnych chrześcijan.

Uczestnikom konferencji rozdano odbitkę artykułu, w którym autor w bardzo niezręczny sposób usiłuje wykazać, że winę drożyzny ponoszą klasowe organizacje robotnicze, skutecznie broniące zarobków robotniczych przed apetytami majstrów rzeźników.

Bałamutne cyfry, zamieszczone w art. uzupełnia taki np. kwiatek, że „około 60 proc. rzeźników jest wypłacalnych", z czego wynikałoby, że 40 proc. bierze stale mięso i nie płaci, a hurtownicy naiwnie nie mogą się połapać i dalej zaopatrują ich w mięso, albo też czynią to przez filantropję. Jedyna słuszna uwaga to stwierdzenie, że do Warszawy masowo przemycane jest mięso prowincjonalne, niepodlegające oględzinom lekarskim w stolicy i bez opłaty za nie taksy miejskiej. Władze miejskie zapewne przedsięwezmą odpowiednie kroki aby uniemożliwić ten proceder oszukańczy a częstokroć i zbrodniczy, bo narażający zdrowie spożywców.

Oprócz ataku na organizacje robotnicze, handlarze mięśni z nienawiścią wprost mówili o urzędzie walki z lichwą — choć on tak niewiele daje znać o sobie.

Celem walki o swoje zyski kosztem ludności i robotników kapitaliści mięśni organizują się obecnie na gwałt. Marzeniem ich jest stworzenie giełdy mięsnej w Warszawie, a do jej realizacji przystąpili już na odbytej w dniu 10 b. m. konferencji, za którą mają pójść dalsze.

W końcu dowiedzieliśmy się, że warszawscy kupcy mięsni, to w olbrzymiej większości... bankruci, którzy jednak nierzadko posiadają.... własne nieruchomości.

Ostatnie to zjawisko rzuca właściwe światło na przesadne jęki handlarzy, zasłaniających się „dobrem publicznem".

Nie od rzeczy będzie dodać, że ostatnio Urząd walki z lichwą nie zdobył się na uzyskanie większej zniżki od kupców mięsnych, w rezultacie czego prawdopodobnie cena produktów mięsnych spaść może jedynie o parę groszy na 1 kilogramie.

Z RADY MIEJSKIEJ

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przeciągnęło się do godz. 1 m. 30 w nocy. Przedyskutowano i uchwalono budżety Wydziałów Opieki Społecznej i Kontroli Miejskiej.

Z powodu spóźnionej pory szczegółowe sprawozdanie odkładamy do następnego numeru, zaznaczając, iż Rada jednomyślnie przyjęła następujący wniosek, zgłoszony przez r. tow. **Lengę** i tow. z klubu P.P.S.

Rada Miejska wzywa Magistrat, aby w Zakładzie Bratniej Pamocy na Gubałówce w Zakopanem,— ilość łóżek utrzymywanych przez miasto — podnieść z projektowanych 4 do 7, a mianowicie: obok studentów Uniwersytetu W., Politechniki, Szkoły G. G. W. i W. S. H.— przyznać jedno miejsce dla studenta Szkoły Nauk Politycznych, jedno miejsce dla studenta Wolnej Wszechnicy i studenta Szkoły Sztuk Pięknych. Wydatek na ten cel w sumie 7,200 zł. pokryć z sumy zł. 251,560, przeznaczonych na zapomogi przyznawane w roku budżetowym 1928/29.

***

P. S. Na poprzedniem posiedzeniu Rady tow. dr. **Małynicz** zgłosił wniosek, aby z funduszu na remont domów wydawano także na remont wyjątkowo zniszczonych mieszkań.

SPRAWA

URZĘDNIKÓW UBEZPIECZENIOWYCH

Urzędnicy instytucyj ubezpieczeniowych wystąpili ze zbiorową akcją w sprawie poprawy bytu. Akcja ta oparła się o Głównego Inspektora Pracy p. Klotta. W poniedziałek dn. 10 b. m. w Głównym Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja przedstawicieli dyrekcyj instytucyj ubezpieczeniowych. Przedstawiciele tych instytucyj wysłuchali żądań pracowniczych, złożonych w Głównym Inspektoracie Pracy, jednakże od bezpośrednich rokowań ze Zw. Pracowników Ubezpieczeniowych uchylili się, oświadczając, że sprawę tę będą rozważać nie łącznie, lecz oddzielnie na terenach poszczególnych instytucyj ubezpieczeniowych.

Jak się dowiadujemy, stanowisko przedstawicieli instytucyj ubezpieczeniowych wywołało rozgoryczenie i wrzenie wśród pracowników. Sprawą tą zajmie się również Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Z. Z. Pracowników Umysłowych, w porozumieniu z którą pracownicy ubezpieczeniowi wystąpili ze swymi żądaniami.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Płock

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD PRACOWNIKÓW ŻEGLUGI.

W lokalu Związku Pracujących na rzece Wiśle w Płocku odbyło się ogólne doroczne zebranie, przy udziale 76 delegatów.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1927 składał sekret. **Marjański,** Po dyskusji zebrani przyjęli je do zatwierdzającej wiadomości.

W dyskusji nad sprawozdaniem szczególnie obszernie została omówiona sprawa ustalenia przez Min. Pracy warunków pracy i płacy pracowników żeglugi śródlądowej; przyczem zebrani zaakceptowali dotychczasowe starania Zarządu, polecając doprowadzić sprawę do możliwie rychłego i najpomyślniejszego załatwienia.

Do Zarządu w tajnem głosowaniu powołano: Ciarskiego I., Marjańskiego J., Kalwasińskiego W., Szałkowskiego B., Pawłowskiego F., Sosnowskiego St., Dynaburskiego T., na zastępców: Cieślińskiego St., Lewandowskiego L. i Kęsickiego M. Do Komisji rewizyjnej: Szczęsnego J., Grycana L. i Małkowskiego St.; do Sądu Koleżeńskiego: Mikosza H., Breńdę J., Flaka J., Małkowskiego W. i Pacha J.

Z najważniejszych spraw organizacyjnych, poruszonych na zebraniu, zasługuje na uwagę sprawa zniesienia dla pracowników żeglugi sezonu martwego, t. zn. wypłacania tym pracownikom zasiłku z funduszu bezrobocia w czasie od 15 grudnia do 1 marca.

Zebrani upoważnili nowy Zarząd do wszczęcia wszelkich kroków w celu zażegnania katastrofalnego położenia pracowników i ich rodzin.

Włoszczowa

P. KOMENDANT POSTERUNKU POLICJI NA ZEBRANIU P. P. S.

Dnia 6 b. m. w mieszkaniu tow. Stefana **Dudzińskiego** odbywało się posiedzenie Komitetu Partyjnego. W zebraniu brali udział wyłącznie członkowie Komitetu, oraz paru zaproszonych towarzyszów — również członków partji.

W czasie obrad Komitetu, przybył komendant poster. P. P. we Włoszczowej Kozłowski z zapytaniem, jakie to odbywa się zebranie i w jakim celu. Kiedy oświadczono komendantowi, że jest to posiedzenie Komitetu P. P. S., który obraduje w sprawach organizacyjnych, komendant oświadczył, że on nic nie wie (?) o istnieniu Organizacji P. P. S. we Włoszczowej, a wobec czego ma prawo być obecny na posiedzeniu.

Na skutek protestu ze strony tow. **Karpińskiego,** policjant opuścił lokal, lecz po pewnym czasie zjawił się poraz drugi. Długi czas trzeba było znów wyjaśniać, jaki charakter ma posiedzenie, zanim pan komendant zdecydował się opuścić ostatecznie lokal.

Zdawało się, że sprawa została wyjaśniona i że wszelkie wątpliwości policyjne co do istnienia Komitetu P. P. S., zostały wyjaśnione.

Niestety stało się inaczej. Na drugi dzień, tenże sam komendant posterunku policji we Włoszczowej **Kozłowski** zgłosił się do tow. **Dudzińskiego** i oświadczył, że zebranie Komitetu odbyło się nielegalnie (?), **ponieważ statut organizacyjny nie jest zalegalizowany (?) w województwie, że z tego powodu przeciwko członkom miejscowego Komitetu rozpocznie dochodzenie z pociągnięciem winnych do odpowiedzialności (!).**

Tyle wiadomości na razie. Ograniczymy się jedynie do wezwania władz policyjnych, by pouczyły p. komendanta posterunku policji we Włoszczowej, że P. P. S. jest partją legalną, że statut partyjny nie wymaga legalizacji w województwie.

O ile p. komendant w dalszym ciągu będzie szykanował P. P. S. dojdziemy do przekonania, że jest to celowa gra pewnych czynników, ażeby sparaliżować akcję wyborczą P. P. S. na terenie powiatu Włoszczowskiego. A wtedy wyciągniemy wnioski!

Uczestnik.

Łuniniec

KWESTA NA T. U. R.

Dnia 8 grudnia 1927 r. Komitet Obwodowy P. P. S. w Łunińcu urządził w Łunińcu i Mikaszewiczach kwestę pieniężną na rzecz „Oświaty Robotniczej" T. U. R.. Zebrano w Łunińcu 50 zł. 95 gr., w Mikaszewiczach 66 zł. 97 gr.

Udział w kweście wzięli: tow. tow. Z. Gorelikówna, A. Gałkowski, J. Szczęścikiewicz, P. Podolak, G. Kisielewicz, S. Pytarz i ob. ob. A. Chwonostina, A. Skaskiewiczówna, M. Stasiewicz, J. Rajchert i in. Komitet składa im wszystkim tą drogą serdeczne podziękowanie, jak również obywatelom, którzy dali ofiary na oświatę robotniczą.

Borysław

PRZECIWKO REDUKCJOM.

A. W. donosi:

Firma naftowa „Fanto" postanowiła zredukować zgórą 40 robotników. W tej sprawie odbyło się w Domu Ludowym kilka zebrań, na których robotnicy uchwalili jednogłośnie nie dopuścić do żadnej redukcji. W razie, gdyby dyrekcja redukcji nie cofnęła, uchwalono proklamować strajk.

Brodnica

DZIKIE POSTĘPOWANIE WÓJTA.

Wójt p. Piński z Miesiączkowa (p. Brodnica na Pomorzu), wezwał ubogą gminną, Marjannę Czajkowską z Pólka, aby stawiła się w biurze wójtowstwa w Miesiączkowie w oznaczony dzień (godziny jednak nie wyznaczył; również nie wymienił, o jaką chodzi mu sprawę).

Czajkowska przyszła o godz. 8,30 rano, kiedy biuro było jeszcze zamknięte — i czekała przeszło 15 minut. Gdy, po otworzeniu biura, weszła do środka — rozwścieczony wójt przywitał ją słowami: „ty babo, to teraz jest ósma godzina?". Gdy Czajkowska zaczęła tłumaczyć, że godziny jej nie wyznaczono — wójt oświadczył szorstkim głosem, że ma iść precz i przyjść po upływie 4 dni. Czajkowska wyszła już z biura, gdy wójt wezwał ją podniesionym głosem, by się wróciła, a potem znów zaczął jej wymyślać w najgorszych słowach. Narzekał, że ma tyle do roboty z jej rentą; że postara się o to, aby żadnej renty nie otrzymała, aby ją wygonili kijem ze starostwa i skazali na areszt o chlebie i wodzie i t. d. Czajkowska chciała odejść, oświadczywszy, że, wobec takich pogróżek, nie jest pewna życia; w tym momencie wójt podskoczył do niej i pchnął ją z całej siły na kurytarz, tak, że Cz. uderzyła głową i ramieniem o mur i straciła przytomność; wójt chwycił ją jeszcze i wyrzucił na dwór, wołając, że „może ją zabić i nic mu za to nie będzie".

Wójt Piński jest prezesem klubu Zw. Lud. Nar. na sejmik powiatowy w Brodnicy. Znany jest z tego, że jako właściciel dużego gospodarstwa rolnego na Pomorzu, krzywdzi robotników i obraża przedstawicielstwo robotnicze; również głośną jest rzeczą, iż żadnemu robotnikowi, który procesuje się z obszarnikiem o swoje zarobki — p. Piński nie wyda świadectwa ubóstwa.

Podobne fakty, jak wyżej wymieniony — zdarzają się, niestety, b. często.

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK W MŁYNACH ZLIKWIDOWANY.

Dnia 11 b. m. zlikwidowano w rokowaniach bezpośrednich strajk pracowników w młynach Grosberga, na następujących warunkach: wszyscy furmani zatrudnieni w młynie podpadać będą pod trzecią kategorję płac przewidzianą w umowie z młynarzami, pracownik, z powodu którego nastąpił zatarg, zostanie przyjęty z powrotem na warunkach dotychczasowych, wyrównanie płac nastąpi z dn. 1 kwietnia b. r. Po przyjęciu tych warunków przez przedsiębiorców, pracownicy, którzy strajkowali w liczbie 200 z dn. 11 b. m. przystąpili do pracy.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W piątek, dnia 13 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Szpotański wygłosi referat o obecnej sytuacji politycznej.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy ,Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Żebrowskiego.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Wiewiórowskiego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Jaworowskiego.

Koło Fabryki „Perkun". O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. dr. Stępniewskiego.

Wydział Finansowy W.O.K.R. P.P.S. O godz. 6 w lokalu W.O.K.R. P.P.S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału. Proszeni są o konieczne przybycie wszyscy członkowie Wydziału.

Sekretarjat Dzielnicy Śródmiejskiej czynny jest codziennie od godz. 5 popoł. do godz. 9 wiecz.

WEZWANIE. Warsz. Okr. Kom. Rob. P.P.S. wzywa wszystkich inteligentów, członków Partji i sympatyków, do rejestrowania się w Sekretarjacie W.O.K.R. P.P.S. (Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 2 i od 5 — 7) do pracy przedwyborczej.

WYBORY.

Wszelkich informacji i wskazówek w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu udziela się w następujących punktach: Al. Jerozolimskie 6 m. 4, Okopowa 30 m. 16, Bagatela 12a, Solec 67, Solec 68, Chłodna 41, Brukowa 29, Marymoncka 40, Syrokomli 22, Wolska 44, Rycerska 6, Grójecka 59 — od godz. 5 do 7 wiecz.

Dzielnica „Śródmiejska". Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie instrukcyjne w sprawie wyborów.

ŻYCIE PARTJI

Konferencja Okręgowa P. P. S. Okręgu Warszawa - Podm. Jutro o godz. 5 w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się Konferencja Okręgowa Okręgu Warszawa-Podmiejska z następującym porządkiem dziennym: 1) Platforma wyborcza P. P. S.; 2) ustalenie listy kandydatów; 3) technika wyborów; 4) wolne wnioski.

Wszystkie organizacje miejscowe winny bezwzględnie delegować swych przedstawicieli.

Egzekutywa.

MŁODZIEŻ.

Odczyt tow. Krzesławskiego. W poniedziałek, dn. 16 b. m., o godz. 7 wiecz., Koło Młodzieży T. U. R. im. Waryńskiego, urządza w lokalu Z. Z. K. przy ul. Długiej Nr. 19, odczyt tow. Krzesławskiego p. t. **„Ostatnia większa akcja bojowa P. P. S. w 1911 roku".**

Wstęp wolny dla wszystkich.

Ruch kult.-oświatowy

Z. N. M. S. — Sąd Centralny. Posiedzenie Sądu Centralnego Z. NMS odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 4 pp. w Warszawie w lokalu „Robotnika", z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) Sprawa odwołań od wyroku Sądu z 20 III r. ub.

Komitet Gwiazdki uprasza Związki Zawodowe oraz wszystkich towarzyszów z dzielnic, by zwracali pieniądze i listy do Komitetu Gwiazdki (Marszałkowska Nr. 74 m. 11).

Czytelnia Pism T. U. R. serdecznie dziękuje tow. Grabowskiemu za ofiarowane komplety „Robotnika".

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym w Polsce panowała pogoda przeważnie pochmurna i z odwilżą. Zachmurzenie mniejsze notowano rankiem tylko w północno-zachodniej części kraju, oraz w okolicy Białegostoku i Grodna.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +3°, najniższa +0,6°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół zrana początkowo pochmurno, a miejscami mglisto, potem w ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura od 0 do +2°, jedynie na południowym wschodzie Polski lekki mróz. Umiarkowane, na północy silniejsze, wiatry zachodnie.

Niewłaściwe zwolnienia od podatku lokalowego. Ministerjum Spraw Wewnętrznych rozesłało okólnik w sprawie podatku lokalowego. W okólniku tym Min. Spraw Wewnętrznych stwierdza, że niektóre magistraty nie wybierają podatku od lokali, których komorne z 1914 r., stanowiące podstawę wymiaru tego podatku, nie przekracza, po przeliczeniu na złote pewnych minimalnych kwot, oznaczonych w ustawie.

W związku z tem Min. Spraw Wewn., w porozumieniu z Min. Skarbu zwraca uwagę na niewłaściwość tego postępowania, ponieważ ustawa o podatku od lokali nie przewiduje zwolnień na tej podstawie, czyli władze miejskie nie mogą ograniczać liczby płatników tego podatku poza wypadkami przewidzianymi w ustawie.

Bibljoteka dla dzieci. Dnia 15 b. m. o godz. 11,30 w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Opaczewskiej odbędzie się uroczystość otwarcia bibljoteki wzorowej dla dzieci (filja Bibljoteki Publicznej).

Konkurs na stanowisko dyrektora finansowego Magistratu. W niedzielę, 15 b. m., upływa ostateczny termin składania ofert w związku z ogłoszonym przez Magistrat konkursem na stanowisko dyrektora finansowego zarządu miasta. Dotąd złożono zaledwie trzy oferty. Będą one rozpatrzone przez specjalną komisję, złożoną z trzech osób, na czele której stoi prezydent miasta, inż. Słomiński.

Bal Gruziński. Doroczny raut-bal gruziński odbędzie się w salonach Rady Miejskiej jutro. W balu tym przyjmą udział siły Opery warsz.: Gruszczyński, J. Ruli, Parnell i Pawliszczewa oraz balet Opery. Pozatem charakterystyczne tańce gruzińskie przy udziale wschodniej muzyki. Karty wstępu otrzymać można w Komitecie Gruzińskim, Podwal Nr. 6 m. 10, tel 119-11 lub u red. H. Bołtucia, ul. Marszałkowska Nr. 43, I piętro front, tel 403-38 (w redakcji „Informatora Handlowego").

Z sądów.

SPRYTNY „PRZEDSIĘBIORCA" PRZED SĄDEM.

Na ławie oskarżonych w Sądzie Pokoju 8 okręgu zasiadł Kazimierz Krzyżanowski, podający się za profesora, malarza i dziennikarza, autora dramatu „Wampiry".

Krzyżanowski zamierzał wydawać pismo p. t. „Ilustracja Przemysłu i Handlu". Pobrał on od szeregu osób, zgłaszających się, jako współpracownicy, kaucje, w wysokości od 200 zł. do 3 tysięcy złotych i uzbierał w ten sposób 35 tysięcy złotych. Wydał 1 numer pisma. Ponieważ pracownicy żądali zwrotu kaucji, sprytny „przedsiębiorca" pobierał znowu kaucje w innem biurze, jako rzekomy redaktor nowego pisma. W ten sam sposób próbował zebrać kapitały jeszcze w trzecim i czwartym lokalu w Warszawie, poczem wyjechał na „gościnne występy" do Łodzi i Białegostoku.

Aczkolwiek sprawę odroczono, Krzyżanowskiego aresztowano, żądając od niego 3 tys. zł. kaucji.

UKARANIE OSZUSTA.

7 maja 1927 r. w „Kurjerze Warszawskim" ukazało się ogłoszenie treści następującej: „Poszukuję posady. Dam 500 zł. kaucji. Kramnik".

Ogłoszenie miało skutek błyskawiczny. Zaraz nazajutrz zgłosił się do Kramnika Chenek Szafirstein, proponując posadę inkasenta... jako à conto i zachętę wziął od Kramnika 40 zł. Na tem się skończyło. Nie trzeba dodawać, że Kramnik ani posady, ani swoich 40 zł. więcej nie ujrzał. Sprawa poszła do Sądu Pokoju. Sędzia sprawę skierował do prokuratora Sądu Okręgowego, co tak oburzyło Szafirsteina, że podniósł gwałt w sądzie i wśród lamentu i krzyków oświadczył między innemi z wściekłością: „i tak ja przeżyję pana sędziego", „co pan sędzia taki mądry", „pan sędzia sprowadza sobie do sądu panienki".

Obecnie Szafirstein zasiadł na ławie oskarżonych za oszustwo i obrazę sądu.

Sąd Okręgowy skazał go na 1 rok więzienia.

DALSZY CIĄG SPRAWY KOMANDORA BARTOSZEWICZA.

Obecnie w Sądzie Handlowym rozpatrywana jest sprawa komandora Bartoszewicza, skazanego za nadużycia w marynarce wojennej przez Wojskowy Sąd Okr. na 8 lat ciężkiego więzienia.

Prokuratorja Generalna zaskarżyła o zwrot 32 tys. złotych (jakie stracił Skarb Państwa wskutek wystawienia fikcyjnego rachunku na zakup lin do kotwic), opierając się jako na prejudykacie karnym na wyroku Sądu Wojskowego. Bronił adw. Hofmokl-Ostrowski. Wyrok zapadnie za tydzień.

I. K.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

NA TROPIE SPRAWCÓW ZBRODNI POD JABŁONNĄ.

W dniu onegdajszym w zagajniku w pobliżu Jabłonny Legjonowej, znaleziono trupa kobiety ze śladami zabójstwa. Na głowie denatki widniała olbrzymia rana cięta, zadana tępem narzędziem, druga takaż rana na ręku. Ubrana była w męską marynarkę. Dochodzenie ustaliło, że zamordowana jest Bronisława Ślepowrońska, lat 36, żona Adama, z którym wzięła ślub przed 16 laty, od 12 zaś lat nie żyła z nim. Przez te wszystkie lata tułała się po okolicy. Od czasu do czasu przybywała do męża, mieszkającego w Jabłonnie, robiła mu awantury i żądała pieniędzy. Niespełna przed rokiem wypuszczono ją z więzienia, gdzie odsiadywała karę za kradzież Tam poznała złodzieja zowodowego, Cieślińskiego, z którym nawiązała bliższe stosunki. Ostatnio zgodziła się do służby do żydowskiego kupca, który zamieszkiwał w tym samym domu, co mąż Ślepowrońskiej. Odtąd Ślepowroński żył w ciągłej trwodze w obawie awantur.

Policja zainteresowała się osobą Ślepowrońskiego, który przedstawił list anonimowy, zawiadamiający go, że w lesie pod Jabłonną leży zabita jego żona. List ten miał ktoś włożyć do dziurki od klucza w drzwiach prowadzących do mieszkania Ślepowrońskiego. Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono zeszyt z oddartą kartką, której dalszą część stanowił list anonimowy. W tym samym zeszycie skreślone było kilkanaście słów takim samym charakterem, jak i anonim. Skonstatowano, że jest to charakter pisma syna Ślepowrońskiego, Henryka. Chłopiec początkowo zalewał się łzami, nie chciał się przyznać, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań, oświadczył, że polecił mu to napisać ojciec.

Na podstawie tych faktów Ślepowroński podejrzany jest o dokonanie morderstwa; podejrzany jest również złodziej Cieśliński, który, według przypuszczeń, działał w zmowie ze Ślepowrońskim. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

WYPADEK NA PRZEJEŹDZIE KOLEJKI.

Pociąg osobowy Nr. 114 kolejki wązkotorowej Jabłonna — Karczew, wjeżdżającej z Karczewia do Otwocka na przejeździe wpadł na furmankę prowadzoną przez Rubina Kwartowicza. Wóz został zdruzgotany, koń uszedł cało, natomiast Kwartowicza ogólnie poturbowanego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Otwocku.

POD KOŁAMI TRAMWAJU.

Przy zbiegu ul. Miodowej i Senatorskiej dostał się pod tramwaj Dawid Gołąbski, praktykant krawiecki. Chłopiec doznał zmiażdżenia dwuch palców lewej ręki. Po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia Gołąbski udał się do szpitala św. Ducha.

ZMIAŻDŻENIE PALCÓW W MASZYNIE.

Przy ul. Ludnej Nr. 6 w zakładach przemysłowo - budowlanych p. f. „Bracia Horn i Rupiewicz" robotnik Rudolf Wojtas, w czasie pracy doznał poszarpania w trybach maszyny dwuch palców lewej ręki. Nieszczęśliwego, po opatrunku, przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

NIEFORTUNNA WYPRAWA PODKOPYWACZÓW.

Pracownik z kuchni w restauracji „Swoja" (Sienna Nr. 2), Ludwik Kobyliński, udał się do piwnicy po opał. Idąc przez korytarz piwniczny Kobyliński ujrzał nagle, że jedna z beczek po kapuście przewróciła się i wyskoczył z niej jakiś mężczyzna. Po chwili to samo stało się i z drugą beczką, z której wyskoczył drugi mężczyzna. Kobyliński oniemiał z przestrachu i nie wszczynał alarmu. Skorzystali z tego podejrzani mężczyźni i szybko wyszli z piwnicy na podwórze i przez bramę — na ul. Marszałkowską. Dopiero po chwili przerażony Kobyliński wpadł do kuchni i zaalarmował kucharza Michała Mankusa. Wówczas wszczęto alarm, zamknięto piwnicę i bramę, lecz wszelkie te zabiegi okazały się spóźnione. Zawiadomiono niezwłocznie policję 8 komisarjatu. Wynikiem rewizji dokonanej przez policję było znalezienie ukrytych za beczkami dwuch łomów, świdra i trzech świec. Złodzieje zamierzali dokonać podkopu, aby w ten sposób dostać się do magazynu towarów łokciowych p. f. „Wacław Nawara". Wyprawa nie udała się.

ZAGINIONY CHŁOPIEC.

14-letni Włodzimierz Urszek (Górczewska 11) ubrany w kapotkę czarną, czapkę uczniowską szkoły powszechnej, getry bronzowe, wyszedł z domu dnia 1 b. m. i nie wrócił. Rysopis: wzrost średni, oczy niebieskie, twarz okrągła, nos mały, włosy blond.

UPADEK Z DRABINY.

Przy ul. Chmielnej Nr. 134 spadła z drabiny 17-letnia Agata Jachunowska (Chmielna 83), wyrobnica. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

11,40 — 12,00. Komunikaty P.A.T. 12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 14,40 — 15,00. Komunikaty P.A.T. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 16,20. Przerwa. 16,20 — 16,40. Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 16,40 — 17,05. Odczyt p. t. „Jak z powietrza powstaje chleb" — wygł. inż. E. Porębski. 17,05 — 17,20. Komunikaty P.A.T. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Boczna antena" (o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice) — wygł. p. Br. Winawer. 17,45 — 18,55. Transmisja koncertu z Wilna. 18,55 — 19,05. Komunikaty P.A.T. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Co wymaga hygjena od dziecka posłanego do szkoły" — wygł. dr. M. Kacprzak. 19,55 — 20,15. Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski. 20,15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00—22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30 — 22,45. Komunikaty P.A.T.

SOBOTA.

11,20 — 12,45. Transmisja uroczystości poświęcenia gmachu Chemicznego Instytutu Badawczego. 12,45 — 12,50. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,50. Komunikat P.A.T. 14,40 — 15,00. Komunikaty P.A.T. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Przygotowanie nauczyciela" — wygł. dr. P. Sosnowski. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40 — 17,05. Odczyt p. t. „Gospodarcza działalność samorządu miejskiego"— wygł. prof. St. Dziewulski. 17,05 — 17,20. Komunikaty P.A.T. 17,20 — 17,45. „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski. 17,45—18,55. Program dla młodzieży. P. St. Łoś wygłosi pogawędkę p. t. „O czem się jeszcze nie mówiło". Audycja Harcerska z muzyką i śpiewami w wykonaniu II warszawskiej drużyny. 18,55 — 19,05. Komunikaty P.A.T. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wygł. L. Lawiński. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Gustaw Daniłowski" — wygł. red. Zdz. Dębicki. 20,00 — 20,30. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny, transmisja z Poznania (muzyka lekka), w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P.A.T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej. 23,30 — 23,45. Komunikaty P. A. T.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 11 stycznia

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124,38 Holandja 359.55. Londyn 43,46. Paryż 35,04 Praga 26,41½. Szwajcarja 1727.5. Włochy 47.18½. Wiedeń 125.73. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93,00. 10% Poż. kolei 103.25.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66,74 8% L. Z. Warszawy 81.50—82 00 82.00 5% P.L.Z. Warszawy 65.50 — 65.00 — 65.45 — 4½% L. Z. Warsz 62.00—62.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 66 50 66.50 L. Z. ziem. 58.00—58.60 — 58.45 Dolarówka 62.75

Akcje.

Bank Polski 163,00—162,00. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 30,00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 87.00. Kijewsk. 80.00. Siła 100.00 Chodorów 178,00 Czersk 1,03 Gosławice 70.00. Cukier 77.60. Łazy 0.40. Wysoka 143,00. Nobel 41,00. Węgiel 108.00. 106 25. Firlej 55.00 Cegielski 47.00 51,00,— Lilpop 42.50—41.00 Modrzejów 46.50. Norblin 200.00. Ostrowiec 85.00 86.25 Rudzki 54.00. 56 00 Starachowice 66.25 — 66,25— Zieleniewski 176.00. Zawiercie 34,00 Żyrardów 17.00 17.00 Borkowski 18,50 — 18.50. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3,30. Parowóz 37.50 — 35.00. Puls 9.25 — 9.50. Spiess 103.00 105.00. Michałów 0.66 Ortwein 12.25. Spirytus 37.00—38.00. Haberbusch 166,00 Żegluga 0,41—0.41

Notowania pozagiełdowe

z dnia 11 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88½.

Akcje bez zmiany. Bank Polski 164,25. Cukier 79,00. Węgiel 108,00. Modrzejów 46,00. Lilpop 41,50. Ostrowiec 86,00. Starachowice 66,25.

Rubli 100 złotem 468,00. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe mocniejsze. Obroty akcjami b. małe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

OBWIESZCZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. VII.1010 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 2 grudnia 1927 r. wciągnięto: „Szkoła Wzorowa" Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie". Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Nowolipki 29. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanemi udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: prowadzenie szkoły średniej. Wysokość udziału 100 złotych, płatnych jednorazowo przy przystąpieniu do Spółdzielni. Do Zarządu wybrani zostali Teofil Wojeński, Wielka 22, Zygmunt Kobyliński, Smocza 28 i Józefa Zahorska, Koszykowa 26, — wszyscy z Warszawy. b) Pismo, przeznaczone do ogłoszeń: „Robotnik", d) Zarząd składa się z 3 członków. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, akty kupna i inne dokumenty muszą być podpisywane przez 2-ch członków Zarządu. Korespondencję, czeki, asygnaty oraz odbiór posyłek pocztowych podpisuje jeden członek Zarządu. e) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć, należy do wyłącznej kompetencji Walnego Zgromadzenia.

Warszawa, dnia 2 grudnia 1927 r.

Sąd Okręgowy Wydział IV.

KONKURS.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi rozpisuje niniejszem—zgodnie z uchwałą Zarządu z dnia 7 stycznia 1927 r. — KONKURS na stanowisko:

SEKRETARZA, który będzie pełnić funkcje dyrektora Związku, z uposażeniem w/g V st. służb. urz. państw. wraz z 15% dodatkiem funkcyjnym.

Warunki konkursu:

1) obywatelstwo polskie;
2) kilkuletnia praktyka w Kasach Chorych;
3) znajomość ubezpieczeń społecznych.

Własnoręcznie napisane oferty z podaniem szczegółowego życiorysu i odpisami świadectw należy wnosić w zamkniętych kopertach do 26 stycznia r. b. w godzinach od 9 — 3 pod adresem: Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 18.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Dyrektor:
(—) Dr. Edm. Wieliński
Przewodniczący:
(—) J. Danielewicz.

Robotnicy popierajcie swoje pismo.

Powiatowa Kasa Chorych w Piotrkowie

ogłasza

KONKURS

na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Piotrkowie Trybunalskim.

Od kandydatów ubiegających się o to stanowisko wymagane są następujące warunki:

1. Nieprzekroczony 45 rok życia.
2. Dyplom prowizora farmacji.
3. Przynajmniej 5-cioletnia praktyka na stanowisku kierownicem (pożądana jest praktyka w aptekach Kas Chorych).
4. Świadectwo zdrowia.

Do stanowiska kierownika apteki przywiązana jest płaca VII lub VI stopnia uposażeń urzędników państwowych z 15%-owym dodatkiem funkcyjnym.

Oferty z dołączonemi odpisami świadectw pracy i własnoręcznie napisanem „curriculum vitae" Powiatowa Kasa Chorych w Piotrkowie przyjmować będzie do dnia 4 lutego 1928 r.

POWIATOWA KASA CHORYCH w PIOTRKOWIE.

Dyrektor **(—) Z. Suchecki.** Przewodniczący Zarządu **(—) Dr. A. Próchnik.**

NA RATY
Wybór lepszych palt męskich i damskich
Wykwintne ubrania.
Najdogodniejsze warunki.
Ś-to Jerska 30 m. 49
3-cia brama, parter.

Wyprzedaż okryć zimowych pluszowych, barankiem przybranych i futrem od 100 zł., bez futra od 50 zł., suknie jedwabne 35 zł., wełniane 15 zł. Unkiewicz, Hoża 54—2.

Ogłoszenia drobne

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samochodowe **PRYLIŃSKIEGO,** Jerozolimska 27.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Techników, kreślarzy, rysowników poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy — Warszawa, Ciepła 21, telefon 232-16.

A) Zegary ścienne, zegarki, pierścionki, obrączki, kolczyki na raty bez zaliczki Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

ZE SPORTU

PRZED OSTATECZNEM POJEDNANIEM.

Najbliższe dni przyniosą oddawna oczekiwane połączenie się dwuch organizacji piłkarskich w jeden Państwowy Związek Piłki Nożnej. Jutro obradować będzie Liga, w niedzielę odbędzie się walne zebranie Ligi, a następnego dnia — organizacyjne zebranie połączonych organizacji. Tegoż dnia zostaną prawdopodobnie wylosowane terminy rozgrywek Ligi Państwowej.

WCZORAJSZE MECZE PINGPONGOWE.

Gwiazda — Skra 6:1. Spotkanie o mistrzostwo robotnicze Warszawy. Poszczególne wyniki: Silberstein (G.) — Chabiera (S.) 9:7, 3:6, 6:1, Altis (S.) — Lebensold (G.) 6:3, 5:7, 6:3. Weinfeld (G.) — Wybrański (S.) 6:2, 8:6, Blauweis (G.) — Seroba (S.) 6:2, 6:3, Kesler (G.) — Głowacki (S.) 6:1, 5:7, 6:1, Wat (G.) — Lewar (S.) 6:0, 6:0, Majerowicz (G.) — Mielech (S.) 6:2, 5:7, 6:0.

Ascola — YMCA. 3:2. Poszczególne wyniki: Rosenfeld (A.) — Dąbrowski (Y.) 6:3, 3:6, 6:3, Goldberg (A.) — Łopata (Y.) 3:6, 6:1, 7:5, Silberstein (A.) — Devitz (Y.) 6:2, 6:2, Lewandowski (Y.) — Lapidus (A.) 7:5, 6:4, Pruszkowski (Y.) — Szapiro (A.) 6:0, 4:6, 6:3.

DZISIEJSZY MECZ PINGPONGOWY.

Dziś o godz. 19 w lokalu Gwiazdy (Długa Nr. 50) odbędzie się mecz pingpongowy Gwiazda — W. K. S.

WIELKI TURNIEJ SIATKÓWKI.

W sali szkoły Rontalera (Polna 46) K. S. Polonja organizuje dn. 14 b. m. (godz. 19) i dn. 15 b. m. (godz. 11) wielki turniej piłki siatkowej z udziałem YMC., WKS., AZS. i Polonji o puhar ofiarowany przez zarząd K S. Polonja.

HOKEJOWA GRUPA OLIMPIJSKA.

Do treningów przedolimpijskich polskiej grupy hokejowej przeznaczeni zostali: Czaplicki, Kulej, Kowalski, Tupalski, Krygier, Adamowski, Słuczanowski i Żebrowski (AZS. Warsz.), Szenajch K. i Pastecki (Legja), Stogowski i Suchocki (TKS.), Godlewski (AZS. Wilno), Maurer i Stworzeński (Pogoń).

MECZ KOSZYKÓWKI NA DYNASACH.

Wczorajszy mecz koszykówki na Dynasach przyniósł zwycięstwo drużyny YMCA. nad zespołem poselstwa USA. 24:20.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ „HAKOAHU".

Doroczne walne zebranie Sekcji Kolarskiej „Hakoahu" praskiego odbyło się przy licznym udziale członków. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zebrani, na wniosek przewodniczącego, p. Aleksandrowicza, uczcili przez powstanie z miejsc tragicznie zmarłego Alfreda Freyera. Ze sprawozdania Zarządu okazało się, że działalność Sekcji w ubiegłym roku była bardzo ożywiona, zorganizowano szereg imprez kolarskich, a między innemi wielki bieg kolarski na dystansie 480 klm. Warszawa — Ciechocinek. Do nowego Zarządu wybrano na kierownika Sekcji p. Frydmana, na sekretarza p. Kleibmera, na skarbnika p. Pipra. Kapitanem drużyny męskiej został p. Orfinger, kobiecej — p. Weichówna.

WALNE ZEBRANIE RKS „LEGJI" W KRAKOWIE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie największego klubu robotniczego okręgu krakowskiego RKS „Legja". Zebranie zagaił prezes tow. Klemensiewicz, poczem tow. tow. Statter i Kotarba złożyli sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu W dyskusji podnoszono silny rozwój klubu, tak w dziedzinie wewnętrznej, jakoteż na zewnątrz, przyczem z uznaniem podkreślono masowy charakter pracy klubowej. Najsilniejszy ten klub robotniczy w Krakowie posiada obecnie sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczną, ciężkoatletyczną, turystyczną, kolarską, hockeyową, pływacką i ping-pongową, które rozwijały szeroką propagandę w kierunku umasowienia sportu wśród młodzieży robotniczej.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli tow. tow.: prezes Klemensiewicz, I wiceprezes Statter, II wiceprezes Jura, sekretarz Kaczora, zastępca Alfus, skarbnik Kotarba, członkowie Zarządu: Bogatko, Rospond, Ścibor, Kołek. Sąd honorowy. dr. Kwieciński Zdzisław, dr. Mazur, Rendel. Komisja rewizyjna: Benedyk, Żurek, Bartosik.

SPORT ZAGRANICĄ

Lipsk. W sześciodniowych zawodach kolarskich prowadzi para Girardengo — Negrini.

Medjolan. W zawodach międzynarodowych Piani pokonał Martinetiego, w biegu średniodystansowym triumfował Giorgetti przed Linari i van Kempenem, bieg drużynowy 60 klm. wygrała para Linari — Rinda przed Giorgetti — Belloni.

Paryż. W biegach za motorami wygrał Möller przed Linartem i Sawallem, w biegach sprinterów — Michard przed Faucheux.

W meczach bokserskich o mistrzostwo Europy Quadrini (Włochy) pokonał Ruiza (Hiszpanja), zaś Schmeling (Niemcy) Benaglię (Włochy).

SŁONCE „KONTROLUJE" OŚWIETLENIE ULIC

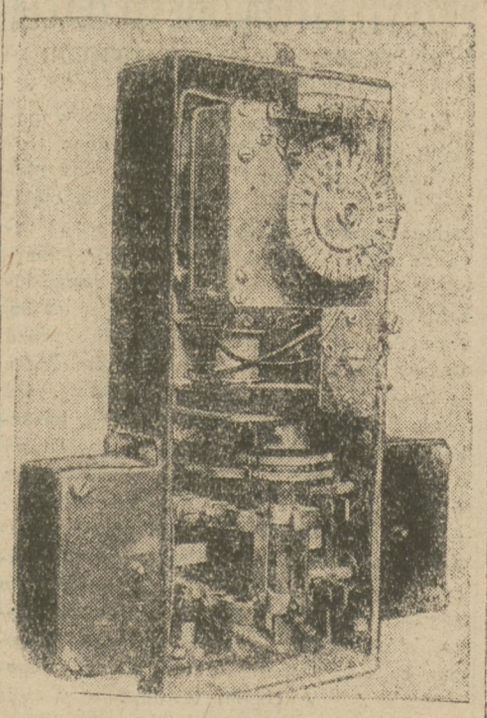

W Illinois wybudowano kosztem 1 miljona dolarów zegar, który automatycznie reguluje oświetlenie ulic w zależności od siły promieni słonecznych. W miarę zachodu słońca wskazówka zegara przesuwa się, wskazując o ile należy wzmocnić natężenie światła.

TASIEMCE STYLISTYCZNE

Angielskie pisma przytoczyły niedawno ustęp z opinji wydanej przez brytyjskie ministerjum skarbu, uważając, iż ustęp ten, składający się z jednego zdania o **239 wyrazach** osiągnął rekord długości i że jest to **najdłuższy tasiemiec stylistyczny.**

Okazuje się jednak, że angielskie pisma myliły się i że amerykański poeta Walt Whitman zdystansował biurokratę z angielskiego ministerjum wojny. W książce tego pisarza p. t. „Specimen Days in America" znajduje się bowiem zdanie, liczące ani mniej, ani więcej, jak tylko **395 wyrazów.** W tej samej książce znajdujemy jeszcze dwa zdania-tasiemce, z których jedno liczy **355 wyrazów,** a drugie 296 wyrazów.

Słowem Ameryka, imponująca we wszystkich dziedzinach olbrzymiemi rozmiarami i niedosiężnemi cyframi, osiągnęła rekord także co do długości zdań.

Można powinszować, ale zazdrościć niema powodu.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA,
Warecka 9,
poleca nanowsze dwutomowe dzieło
K. Kautsky'ego
„Die materialistische Geschichtsauffassung".
Cena za 2 tomy zł. 70.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Cyganerja"
Narodowy
o 8-ej w. „Lekarz miłości"
Letni
o 8 ej w. „Szkoła wdzięku"

Teatr Wielki. Dziś „Cyganerja". Jutro w „Aidzie" wystąpi gościnnie prymadonna, p. Rena Pfifer-Lux z Wiednia.

W niedzielę popoł. „Madame Butterfly".

Teatr Narodowy. Dziś „Lekarz miłości".

W niedzielę o godz. 3,30 popoł. „Pan Damazy".

Teatr Letni. Dziś „Szkoła wdzięku".

W sobotę i niedzielę o godz. 4 popoł. „Serce matki".

Teatr Polski. Dziś poraz drugi wystąpi w „Moralności Pani Dulskiej" p. M. Hübner.

Teatr Mały. Dziś „Ósma żona Sinobrodego".

W niedzielę o godz. 12 w poł. po cenach najniższych „Świt, dzień i noc". O godz. 4 popoł. „Nowi Panowie".

Stołeczna operetka w teatrze „Nowości". Wobec przygotowania do wystawienia operetki „Piękność Nowego Jorku" i odbywających się dwuch prób dziennie, dyrekcja teatru „Nowości" wprowadza na repertuar od dzisiaj zamiast operetki o godz. 8 wiecz. wielką rewję p. t. „Tylko u nas".

Wielka rewja w Teatrze Nowości. Rewja. „Hokus - pokus".

Operetka w „Nowościach". W niedzielę o godz. 4,30 popoł. operetka „Orłow" z L. Messal.

Teatr Praski. Dziś i jutro rewja z udziałem artystów teatru Nowości. Jutro o godz. 4 popoł. przedstawienie szkolne „Ślubów panieńskich" Fredry.

Teatr Wesoła Jama (ul. Hoża 29, róg Marszałkowskiej) rewja „Gdy kobieta postanowi".

Perskie Oko, Jasna 3. Codziennie rewja „Tik Tak".

Qui Pro Quo. Codziennie „Typki z Qui Pro Quo".

Teatr Eldorado. Dziś rewja w 3 częściach „Gdy kobieta postanowi".

Teatr Znicz, Śniadeckich 5. Codziennie o g. 6 i 8.15 „Jasełka".

Jutro o godz. 8,15 premjera „Bolszewików".

Teatr Sensacyj (Karowa 18). Dziś sztuka Szymona Gantillona p. t. Maya".

Cyrk. Dziś o g. 8.15 wiecz. niesamowita atrakcja: wyścigi samochodów, prześcigających się w powietrzu.

„Czerwony As". Codziennie „Biały Karnawał".

Przedstawienie dla dzieci w „Nowościach". W niedzielę o godz. 12 m. 30 w poł. odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Odegrane będą sztuki „Pan Kotek był chory", „Koza, kózka i wilk", „Tajemniczy gość", „Psotny Ignaś".

Teatr dla dzieci w „Capitolu" (ul. Marszałkowska 125). W niedzielę o godz. 12,15 w poł. premjera baśni fantastycznej W. Szellera „Zaczarowana wróżka Ostronóżka"

Wieczór pieśni Elżbiety Pańskiej. W poniedziałek, 16 b. m., odbędzie się w sali konserwatorjum wieczór pieśni Elżbiety Pańskiej, poświęcony twórczości Hugona Wolffa.

Szopka gwiazdkowa w sali Konserwatorjum. Dyrekcja sali Konserwatorjum urządza jeszcze jedne przedstawienie szopki gwiazdkowej dla naszych milusińskich w niedzielę o godz. 4 popoł. Bilety od 75 gr. do nabycia w kasie Konserwatorjum codziennie od 10 rano do 2 popoł., a w niedzielę do końca przedstawienia.

Koncert Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy. W niedzielę w sali Konserwatorjum o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się koncert poświęcony muzyce polskiej. W programie kolendy w wykonaniu Kół Śpiewaczych Wydziału III-go i VIII-go, oraz utwory na śpiew solowy i skrzypce w wykonaniu p. M. Saleckiego i W. Niemczyka.

W niedzielę o godz. 4,30 w sali szkoły powszechnej Nr. 128 przy ul. Białołęckiej 36 na Nowem Brudnie odbędzie się koncert dzielnicowy. W programie muzyka polska.

Z Filharmonji. Zapowiedziany na dziś recital Jose Iturbiego z powodu choroby artysty nie odbędzie się. Natomiast dany będzie koncert symfoniczny pod dyr. Grzegorza Fitelberga, w którym weźmie udział śpiewaczka Irena Downar-Zapolska.

Niedzielny poranek wypełnią utwory Berlioza i Liszta. Dyryguje p. Stanisław Wiechowicz. Solistami będą p. p. Comte-Wilgocka (śpiew) i Szymon Marmor (fortepian).

CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

Apollo: „Beau geste".
Colosseum: „Czarna Venus".
Casino: „Wschód słońca".
Filharmonja: „Casanova".
Miejski: „Za naszą i waszą wolność".
Muza (ul. Mokotowska): „Gehenna miłości".
Palace: „Raj na ziemi".
Pan, Corso i Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Rococo: „Rozpętane żywioły".
Splendid: „Mężczyzna z przeszłością".
Wodewil: „Gniazdo miłostek".
Stylowy: „Serce".
Światowid: „Mężczyzna z przeszłością".
Tombola (ul. Marszałkowska, koło pl. Zbawiciela): „Królowa Storczyków".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Petit Trianon: „Więcej niż miłość".
Mewa: „Dama bez zasłony".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Sztafeta".
Albatros (ul. Wolska): „Miłość".
Lux (ul. Elektoralna): „Kabaret".
Muza (ul. Mokotowska): „Gehenna miłości".
Czary (ul. Chłodna): „Górą rezerwiści".
Bajka (ul. Żelazna): „Cyrk Bellego".
Oaza (Ochota): „Zmierzch czerwonych bogów".
Polonja (ul. Leszno): „Bardelis — książe miłości".
Italja (ul. Wolska): „Generał".
Ira (ul. Wolska): „W haremie maharadży".
Grand (ul. Dzielna): „Zbrodnia barona von Weisenbacha".
Kometa (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
Uciecha (ul. Złota): „Igrzysko namiętności".
Naokoło Świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
Forum (ul. Nowiniarska): „Pod osłoną nocy".
Sokół: „Tańczący Wiedeń".

Z teatrów świetlnych

„CASINO". — „Wschód słońca".

„Casino" wyświetla prześliczny, pełen szczerości i prostoty obraz. Szczegółowe sprawozdanie podamy w najbliższych dniach.

KUPUJCIE

Kalendarzyk Młodego Robotnika. Cena 50 groszy. Przy większych zamówieniach 10% rabatu. Zamówienia skierowywać do Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Już wyszły z druku nakładem Księgarni Robotniczej wspomnienia tow.

Jana Kwapińskiego

p. t.

„ORGANIZACJA BOJOWA. KATORGA. REWOLUCJA ROSYJSKA".

Przedmowa tow.

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.
Cena 1 złoty.

ALEKSANDER BŁOK. 10)

ZE WSPOMNIEŃ O REWOLUCJI ROSYJSKIEJ

OSTATNIE DNI DAWNEGO USTROJU

Bielajew porozumiewał się w tej materji z Chabałowem, który odpowiedział, że istnieje rozkaz nie używania w żadnym razie strażaków i że oblewanie wodą jedynie podnieca tłum, to jest osiąga wręcz odmienny skutek od zamierzonego.

Rodzianko telegrafował do cesarza.

— Sytuacja poważna. W stolicy anarchja. Rząd obezwładniony. Rośnie niezadowolenie społeczeństwa. Na ulicach rozlega się bezładna strzelanina. **Oddziały wojskowe strzelają do siebie nawzajem.** Nieodzowną koniecznością jest powołanie człowieka, cieszącego się zaufaniem kraju, do utworzenia nowego rządu. Nie można zwłóczyć. Każda zwłoka śmiercią grozi. Błagam Boga, aby w takiej chwili odpowiedzialność nie spadła na Monarchę".

Kopje tej depeszy Rodzianko porozsyłał dowódcom armji z prośbą o poparcie wobec cara prezesa Dumy.

Odpowiedział Brusiłow:

„Depeszę Waszą otrzymałem. Swój obowiązek wobec ojczyzny i cesarza spełniłem".

Również odpowiedział Ruzski:

„Depeszę otrzymałem. Polecenie wykonałem".

Car, jak opowiada, Frederyks, po otrzymaniu tej depeszy czy też następnej (z dnia 27-go lutego) powiedział do Frederyksa.

„Znowu ten grubas Rodzianko telegrafował do mnie o jakichś bzdurach, na które nie będę mu nawet odpowiadał".

Chabałow telegrafował do Szefa sztabu w Kwaterze głównej:

„Melduję, że w godzinach popołudniowych 25-go lutego policja i oddziały wojskowe wielokrotnie rozpędzały gromadzące się na Placu Znamieńskim i koło Kazańskiego Soboru tłumy robotników. O godzinie 17-ej koło Pałacu Gościnnego manifestanci poczęli śpiewać pieśni rewolucyjne i rozwinęli czerwone sztandary z napisami przeciwko wojnie.

Na ostrzeżenie, iż wojska użyją broni, tłum odpowiedział wystrzałami z rewolwerów; został raniony w głowę żołnierz z 9-go pułku jazdy. Pluton dragonów zeskoczył z koni i otworzył ogień, zabito trzech i raniono dziesięciu ludzi. Tłum momentalnie się rozproszył.

Koło godziny 18-ej na oddziałek konnych żandarmów rzucono granat, którym raniony został jeden żandarm. Wieczór minął stosunkowo spokojnie.

25-go lutego strajkowało 240 tysięcy robotników. Wydałem odezwę, zabraniającą wszelkich zbiegowisk na ulicach i zapowiadającą ludności, że wszelkie zaburzenia będą tłumione przy pomocy siły zbrojnej. Dziś 26-go lutego od rana panuje na mieście spokój. Chabałow".

Około godz. 4-ej po południu Chabałow otrzymał meldunek, że 4-ta kompanja bataljonu rezerwowego pułku Pawłowskiego wybiegła z krzykiem na plac, strzelając w powietrze, przy cerkwi Zbawiciela; kompanja zażądała aby zaprzestano strzelaniny, aby wszystkich żołnierzy odprowadzono do koszar, **sama zaś powitała ogniem pluton konnych policjantów.**

Chabałow rozkazał, aby dowódca bataljonu i kapelan wpłynęli na żołnierzy, zawstydzili ich, zmusili do nowej przysięgi na wierność, poczem należało ulokować żołnierzy w koszarach, odebrawszy im broń.

Po przemówieniach komendanta bataljonu żołnierze istotnie poczęli oddawać powoli broń, lecz dwudziestu przeszło żołnierzy zniknęło wraz z karabinami.

Bielajew dopominał się o niezwłoczny sąd polowy, ale prokurator sądu polowego, Mendel, poradził Chabałowowi, aby przedewszystkiem przeprowadził śledztwo.

Chabałow rozkazał iżby bataljon sam wydał podżegaczy i wyznaczył komisję śledczą z 5-ciu członków pod przewodnictwem generała Chlebnikowa.

Bataljon wydał 19 głównych winowajców, których osadzono w twierdzy jako mających stanąć przed sądem. Komendant twierdzy Mikołajew, zakomunikował, że nie ma dostatecznej ilości miejsc dla zamknięcia całej kompanji (150 ludzi).

Wśród tego „kotła wypadków" jak się wyraził Chabałow, meldował on kilkakrotnie Kwaterze głównej, że rozruchy trwają **i że rozkazów Jego Cesarskiej Wysokości wykonać nie może.** W nocy poczęły nadchodzić trwożne wieści o buntach innych jeszcze oddziałów wojskowych, lecz narazie wieści te nie sprawdziły się.

Protopopow telegrafował do Wojejkowa:

„Dzisiaj spokój w stolicy nie był zakłócony do godziny 4-ej po południu, gdy na Prospekcie Newskim począł się gromadzić tłum, nie zwracający uwagi na żądanie rozejścia się. Wobec tego koło rady miejskiej wojska dały trzy salwy ślepemi nabojami, poczem powstałe zbiegowisko rozproszyło się.

Tłumy jednocześnie zbierały się na ulicy Ligowskiej, na placu Znamieńskim i na skrzyżowaniu Prospektu Newskiego z Prospektem Włodzimierskim, wszędzie tam ciżba zachowywała się prowokująco, atakując wojsko kamieniami i kawałami lodu. Gdy więc salwa w powietrze nie podziałała na tłum, wywołując jedynie drwiny z żołnierzy, ci ostatni aby położyć kres awanturom musieli strzelać do tłumu ostremi nabojami. Na skutek strzałów padli zabici i ranni, większość których tłum uciekając zabrał z sobą.

O godzinie 5-ej Prospekt Newski był opróżniony, lecz poszczególni uczestnicy rozruchów kryjący się za węgły, w dalszym ciągu strzelali do żołnierzy.

Wojsko zachowało się dzielnie *), wyjątek stanowi samowolne wystąpienie 4-ej kompanji Pawłowskiego pułku.

Ochrana aresztowała na nielegalnem zebraniu w lokalu Grupy Centralnego Komitetu Wojennego 50 osób obcych i 136 działaczy partyjnych oraz Komitet z 5-ciu kierowników rewolucyjnych.

(D. c. n.).

*) Jak już wiemy, Protopopow tu skłamał, wojsko z dniem każdym coraz bardziej skłaniało się do rewolucji. (Przyp. tłum.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CEENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.